Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, SOBOTA, 4-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 180

Premjer Prystor o kryzysie.

Wielka zależność przedsiębiorstw przemysłowych od kapitału zagranicznego.-Wybujały egoizm klasowy koliduje z interesem państwa. Miast redukcji robotników zniesienie synekur i zbędnych wydatków.

Pokolenie, które zdobyło niepodległość, potrafi również zwalczyć kryzys.

Warszawa, 3 lipca

Na zebraniu u wiceprezesa klubu poselskiego BBWR pos. Janusza Jędrzejewicza w dniu 30-ym czerwca premjer Aleksander Prystor wypowiedział w obszernem przemówieniu uwagi o obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

W przemówieniu swem scharakteryzował premjer na wstępie związek, zachodzący między kryzysem gospodarczym światowym, a kryzysem gospodarczym w Polsce, wskazując, że kryzys światowy odbija się na nas obecnie silniej, niż kiedykolwiek. Składają się na to trzy główne przyczyny:

Przyczyny kryzysu.

— Że kryzys sięgnął na całym świecie głębiej i szerzej, niż kiedykolwiek, — że dotknął on najsilniej kraje eksportujące surowce i to zarówno przemysłowe jak i rolne, dzięki czemu Polska, której eksport stanowią w 85 proc. płody rolne oraz surowce i półfabrykaty przemysłowe, musiała odczuć dotkliwie te specjalne tendencje kryzysu i wreszcie, **że coraz silniejsze wplatanie się Polski w przędziwo międzynarodowych stosunków gospodarczych stwarza** obecnie znacznie większą niż dawniej wrażliwość kraju na objawy sytuacji międzynarodowej.

W związku z powyższem podkreślił premjer silne powiązanie istniejącego pomiędzy poszczególnemi warsztatami wytwórczemi, kredytowemi i handlowemi i współzależność ich między sobą, wybiegającą daleko poza granice państw.

Najlepszym wskaźnikiem takiego powiązania, istniejącego między przedsiębiorstwami polskiemi a zagranicznemi jest m. n. **wysoki udział kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych** który z końcem roku 1930 wynosił — 44,6 proc. ogółem kapitałów akcyjnych tych spółek i miał przytem tendencję stałego wzrostu.

Przy istnieniu takiego układu również w skali światowej, każde zachwianie się jednego choćby z elementów takiego układu wywiera wpływ ujemny, a nieraz decydujący na sytuację całego powiązania. Mieliśmy na to u nas ostatnio charakterystyczne przykłady.

Jedna z większych firm naszego przemysłu włókienniczego unieruchomiła swoje zakłady i pozbawiła pracy około 6.000 robotników. Krok swój firma ta tłumaczy upadłością firmy zagranicznej, z którą pozostawała w stosunkach finansowych.

W przemyśle naftowym upadłość jednego z francuskich towarzystw finansowych naraziła na duży wstrząs największy nasz koncern naftowy.

To samo można było zaobserwować i w innych gałęziach przemysłu, a więc w przemyśle gumowym, hutniczym, chemicznym etc.

Jeśli dodamy do tego — mówił p. premjer — bardzo dużą

zależność od kapitału zagranicznego.

polskich banków prywatnych, to możemy sobie uświadomić dostatecznie jasno zależność naszego życia gospodarczego od międzynarodowych ośrodków dyspozycji — a więc i międzynarodowej sytuacji. Okoliczność ta pozwoli nam również zdać sobie sprawę z powikłań w jakich odbywa się u nas praca nad uzdrowieniem sytuacji

Do powikłań tych, które wynikają z obecnej gospodarczej struktury międzynarodowej, należy dodać jeszcze i **nasze specyficzne trudności, jak np. słabsza odporność psychiczna naszego społeczeństwa gospodarczego, lekkomyślność w zaciąganiu zobowiązań, lekceważenie przyjętych na siebie zobowiązań, niejednokrotnie spotykamy wśród jednostek wybujały egoizm klasowy i brak elastyczności w dostosowaniu się do warunków u grup wyżej położonych na drabinie społecznej.**

Mówiąc o wybujałym egoiźmie klasowym — podkreślił premjer — że ma na myśli wypadki, z któremi w swej krótkiej działalności na stanowisku szefa rządu miał możność już się spotkać.

Gospodarka rabunkowa.

Przedsiębiorca powodowany takim egoizmem, prowadzi gospodarkę rabunkawą w stosunku do kraju. **Wyprowadza on z kraju nadmierne dywidendy, wykazuje mniejsze zyski, przelewając je w postaci różnych świadczeń na rzecz własnych nadbudówek zagranicą, które specjalnie do tego rodzaju operacyj powołał, nie tworzy rezerw i kapitałów zapasowych, zalega z podatkami i uchyla się od wypełnienia innych zobowiązań i świadczeń wobec własnego państwa.** Słowem — trzyma przedsiębiorstwo w takim stanie, przy którym nieznaczne nawet załamanie się konjunktury stawia to przedsiębiorstwo wobec katastrofy.

Dalszy ciąg stosunku takiego przedsiębiorstwa do państwa jest znany.

Jest to polityka wymuszania na skarbie i gopodartwie narodowem zwolnień i ulg podatkowych, prolongat i gwarancyj kredytowych przy jednoczesnem **operowaniu groźbą zamknięcia zakładów i wyrzucenia tysięcy robotników na bruk. „To są — oświadczył pan premjer — metody, które trudno nazwać inaczej, jak metodami antypaństwowemi** Na szczęście są one zjawiskiem sporadycznem. W takim jednak okresie kryzysu, jak okres obecny wypadki uciekania się do metod podobnych, choćby nawet nie były zbyt częste, nie mogą być lekceważone, bo i one przyczyniają się do utrudniania pracy ogólnej. Przynoszą one szkodę sytuacji gospodarczej i finansowej, prowadzą do zaostrzenia kwestji socjalnej, utrudniają pracę eksportową i budżetową".

Charakteryzując w dalszym ciągu sytuację gospodarczą, podkreślił pan premjer, jako budzący otuchę fakt, że na tle wielkich wstrząsów życia gospodarczego świata i mimo wszelkich trudności jakie musi pokonywać życie gospodarcze Polski — polski organizm gospodarczy wykazuje znaczną stosunkowo odporność na sałym szeregu odcinków i że obniżenie się poziomu działalności gospodarczej nastąpiło u nas w łagodniejszej stosunkowo formie, niż gdzieindziej.

Następnie przedstawił pan premjer zarządzenia i prace rządu w poszczególnych dziedzinach, zatrzymując się bardziej szczegółowo nad sprawą budownictwa mieszkaniowego i bezrobocia.

Rewizja polityki budowlanej

W sprawie polityki budowlanej zapowiedział pan premjer wniesienie na sesję sejmową projektów ustaw, **mających na celu uregulowanie zasadnicze tej sprawy.**

Dotychczasowy stan rzeczy, w którym natężenie ruchu budowlanego było zależne jedynie i wyłącznie od sytuacji budżetowej skarbu państwa, względnie od zdolności kredytowych banków państwowych — nie dał pożądanych rezultatów. **Ruch budowlany nie posiadał ciągłości — był pozbawiony planowości i pewności swego jutra. Nowe projekty przewidują oparcie ruchu budowlanego o dochody stałe, podatki celowe.** Narazie nie można jeszcze przesądzać terminu, w którym można będzie uruchomić przewidywane źródła dochodu. — Nowy stan rzeczy wytworzy podstawy do programowej, obliczonej na długą metę akcji budowlanej.

Nie mamy zamiaru — oświadczył premjer — tkwić w tradycji lat ubiegłych, według których Polska koniecznie musi być murowaną, a obok tego posiadać dziesiątki tysięcy ludzi gnieżdżących się po norach i barakach. Rząd stoi na stanowisku, **że należy według stawu groblę grodzić.** Jeżeli nie stać nas w okresie obecnym na odpowiednią ilość domów murowanych, będziemy

budowali domy drewniane,

będziemy je budowali tembardziej, że posiadamy własne lasy i że zbyt na drzewo jest utrudniony. Rząd rozpoczął już wspólnie z samorządem **akcję popierania budownictwa tanich domów drewnianych i drogą tą chociażby w szczupłych rozmiarach iść dalej zamierza.**

Walka z bezrobociem

Obszerniej omówił dalej pan premjer sprawę bezrobocia, wskazując, że obok prac zasadniczych, najpilniejszą dziś rzeczą jest zastosowanie praktycznych, skutecznych środków, któreby zapobiegały wzrostowi bezrobocia i łagodziły jego skutki. Takie rzeczy, jak ściąganie do miast nowych robotników na przejściowe, krótkie okresy ożywienia są dziś niedopuszczalne. Tak samo **niedopuszczalne jest stosowanie godzin nadliczbowych** (podnoszących zresztą koszty produkcji) lub dodatkowej pracy na zmiany nocne (poza wyjątkowemi wypadkami, w których niebezpieczeństwo żywiołowe lub natura pracy tego wymaga).

Jako przykład środków praktycznych, łagodzących do pewnego stopnia oddziaływanie bezrobocia, wskazał p. premjer m. in. że w przedsiębiorstwach, które zatrudniały dotychczas np. stu robotników, a obecnie mają pracę zaledwie dla połowy tej liczby, byłoby rzeczą lepszą zamiast redukowania 50-ciu robotników i pracowania z pozostałymi na pełny tydzień, pracować dalej ze wszystkimi stu robotnikami, zatrudniając każdego z nich po 23 godziny tygodniowo. To nie jest środek załatwiający sprawę zasadniczo. Jest on ciężki dla pracowników i niedogodny nieraz dla przedsiębiorstwa, ale jest on pewnem złagodzeniem skutków bezrobocia i jest złem mniejszem z dwojga złego; największem bowiem złem w podobnym wypadku byłoby pozbawienie pracy 50 robotników.

Akcja oszczędnościowa rządu.

W dalszym ciągu zobrazował premjer całokształt zarządzeń oszczędnościowych rządu, wskazując, jak głęboko sięgnęły one w budżety wydatków rzeczowych wszystkich resortów, poczynając od budżetu wojskowego i oświatowego.

Rząd zrobił wszystko, co było w jego mocy i leżało w zakresie jego uprawnień, ażeby obniżyć ciężary społeczne, zredukował wydatki budżetowe, zmniejszył więc t. zw. koszty ogólne kraju.

W niektórych wypadkach — mówił premjer — obniżyliśmy uposażenia na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach państwowych aż do 50%. Obniżyliśmy dotkliwie, bo zgórą 35% uposażenia urzędników stolicy. Mocno nadszarpnęliśmy uposażenia urzędników kresowych, oszczędzamy na zasiłkach dla bezrobotnych — mamy więc prawo oczekiwać, że sfery kierownicze w życiu gospodarczem dadzą również przykład oszczędnego dysponowania groszem, nie ulega bowiem wątpliwości, że w naszej aparaturze gospodarczej istnieje **przerost wysokopłatnych stanowisk, wspaniałomyślność wysokich tantjem i nadmiar różnego rodzaju synekur.**

Nie poprzestaliśmy na redukcji uposażeń. Powodowani koniecznością dostosowania rozmiarów aparatu administracyjnego do możliwości budżetowych — **redukujemy cały szereg urzędów i urzędników,** ale mamy prawo oczekiwać, że i sfery gospodarcze zlikwidują swoje niepotrzebne instytucje. W dobie obecnej — życie gospodarcze winno się koncentrować, zespalać i scalać, oraz likwidować niepotrzebne ogniwa pośredniczące, nadbudówki, reprezentacje zawodowe i t. d. Akcja taka przeprowadzona z rozwagą i celowo — może przynieść nietylko duże oszczędności, ale jednocześnie pociągnie za sobą usprawnienie ośrodków dyspozycyj przemysłowych, handlowych i finansowych.

I jeszcze jednego mamy prawo oczekiwać od sfer gospodarczych — należytego

zrozumienie interesów kraju

Pewne szczegóły, towarzyszące redukcjom robotników w wielkich zakładach przemysłowych, budzą poważne wątpliwości i nasuwają wniosek, **że niezawsze kierownictwo zakładów przemysłowych w należytym stopniu zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności** jaka w tych ciężkich czasach leży na każdym pracodawcy. Większego więc zrozumienia obowiązków wobec kraju oczekujemy od sfer gospodarczych i ze swej strony będziemy wyciągali konsekwencje przy ustosunkowywaniu się do tych zakładów, które w tej, czy innej postaci będą potrzebowały pomocy państwa, wykra-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Premjer Prystor o kryzysie.

(Ciąg dalszy)

czającej poza jego funkcje codzienne.. Z żelazną konsekwencją będziemy w takich wypadkach stosowali następującą zasadę: do pomocy wyjątkowej mają prawo tylko ci, którzy umieją zdobyć się w tych wyjątkowo trudnych czasach na podporządkowanie swego interesu egoistycznego — dobru ogólnemu.

Premjer zakończył swoje przemówienie nawiązaniem do niedawnej przeszłości, mówiąc:

— Żyjące pokolenie zrzuciło z siebie pęta niewoli, to samo pokolenie odbudowało kraj po spustoszeniach wojennych, pokolenie więc to pamięta swoje wielkie wysiłki i posiada dosyć mocy, aby wyjść obronną ręką w walce z obecnym kryzysem gospodarczym.

Trzeba tylko, ażeby tak jak umiało ponieść wielkie i święte ofiary w krwawej walce o wolność — tak samo umiało dziś ponieść i przenieść ciężkie nieraz, lecz konieczne ofiary dla utrzymania i umocnienia podstawowych wartości życia gospodarczego. Trzeba, aby ożywiał je, tak jak w niedalekiej przeszłości, wspólny i wielki cel — dobro państwa.

Pojedynek dyrektora teatru z literatem-recenzentem.

Warszawa, 3 lipca.

O godzinie 6-ej rano w Lasku Bielańskim odbył się pojedynek między dyrektorem A. S. a literatem i krytykiem p. J. W.

Pojedynek powstał na tle pewnej kampanji prasowej, toczonej niedawno na łamach pism stołecznych.

Pojedynek zakończył się bezkrwawo. Przeciwnicy podali sobie ręce.

Powódź w Chinach.

Szanghaj, 3 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wskutek ulewnego deszczu w różnych częściach Chin wylały rzeki. Ponad 100 osób utonęło, tysiąc pozostało bez dachu nad głową.

Pożar w kościele.

Berlin, 3 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś wybuchł tu pożar w kościele św Stefana. Wezwane wszystkie straże ogniowe przystąpiły do ratunku, po 2-ch godzinach akcji ratunkowej pożar jeszcze trwa.

Rokowania amerykańsko-francuskie

są na dobrej drodze i doprowadzą do zawarcia układu.

Paryż, 3 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W rokowaniach francusko-amerykańskich zaszła nowa zwłoka. Pokładano wielkie nadzieje na dzień wczorajszy. Spodziewano się, że na wieczornej konferencji premjer Laval zakomunikuje ostateczną decyzję rządu francuskiego. Tymczasem decyzja taka nie zapadła i narady odłożono do dnia dzisiejszego.

Premjer Laval nie przybył nawet na konferencję, zatrzymawszy się w izbie, gdzie debata przeciągnęła się do późna. Z ministrem Mellonem konferował jedynie minister finansów Flandin.

Według obiegających wiadomości, spotkanie tych dwuch ministrów posunęło sprawę znacznie naprzód i pozwoliło na opracowanie projektu porozumienia, które ma jakoby dziś stać się ostatecznem, po zaaprobowaniu go przez prezydenta Hoovera.

Mimo nadzwyczajnej dyskrecji, jaką zachowują koła oficjalne, można z pewnością stwierdzić, że doszło już do zasadniczego porozumienia między rządem francuskim a amerykańskim.

*

Paryż, 3 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa poranna omawia z wielkiem zainteresowaniem wczorajszą wizytę ambasadora angielskiego u Brianda. — Liczne dzienniki widzą w wizycie tej dowód oficjalnej interwencji Anglji w dyskusji, toczącej się między Paryżem a Waszyngtonem.

Na wypadek, gdyby w najbliższych dniach nie udało się dojść do porozumienia, Anglja proponuje zwołanie konferencji, złożonej z przedstawicieli krajów zainteresowanych. Niektórzy dowodzą nawet, że zaproszenia na tę konferencję zostały już wczoraj rozesłane.

**

Waszyngton, 3 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Po rozmowie telefonicznej z sekretarzem skarbu Mellonem jeden z członków rządu oświadczył, iż rokowania z Francja doprowadzą do zawarcia układu jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora.

Prezydent Rzeczypospolitej w Poznaniu

Polacy z Ameryki przybywają na uroczystości Wilsonowskie.

Poznań, 3 lipca.

Dzisiaj wieczorem przybył do Poznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na granicy województwa powitał Prezydenta wojewoda Raczyński i d-ca O.K. gen. Dzierżanowski. Na dworcu, przybranym bogato w zieleń i flagi narodowe polskie i amerykańskie, oczekiwał Prezydenta J. E. ks. prymas Hlond, przedstawiciele władz, liczne zastępy oficerów, konsulowie: francuski i czechosłowacki, reprezentanci sfer gospodarczych, izb ustawodawczych i t. d., następnie organizacje P.W. oraz kompanja honorowa 68 p.p. wraz z orkiestrą 67 p.

Punktualnie o godz. 21 zajechał pociąg, wiozący Prezydenta przy dźwiękach hymnu narodowego na dworzec. Oddano 21 strzałów armatnich.

Wysiadającego Prezydenta powitał J. E. prymas Hlond. Następnie Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie pani Wilsonowej, wreszcie zajął miejsce w samochodzie i eskortowany przez ułanów 15 p. ułanów i strzelców z 7 p. strz. konnych udał się na Zamek. Publiczność po drodze zgotowała Prezydentowi wielką owację.

*

Gdynia 3 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godz. 7-ej rano przybył do portu gdyńskiego statek „Pułaski" z Nowego Yorku, wiozący sokołów polskich z Ameryki na uroczystości wilsonowskie do Poznania oraz wycieczkę polskiego związku narodowego. Ogółem przybyło 483 osoby.

Premjer Prystor jako świadek

złoży zeznanie w sprawie komunisty Sachsa

Warszawa, 3 lipca.

Dziś na wokandzie sądu apelacyjnego znajduje się sensacyjny proces tuzów komunistycznych, b. posła Żarskiego oraz mistrza konspiracji, co do którego są podejrzenia, iż był komisarzem bolszewickim w Moskwie, Sachsa.

Sachs, mężczyzna w średnim wieku, o mongolskiej czaszce i rzadkich kosmykach włosów, gwałtownie wypiera się, jakoby był tą osobistością, o której mówi akt oskarżenia.

Akt oskarżenia zebrał dowody na kilkunastu stronicach pisma maszynowego, zarzucające Sachsowi wybitną rolę w ruchu komunistycznym w Polsce. Między innemi Sachs miał być stałym kurjerem pomiędzy Berlinem, Moskwą, Gdańskiem i Warszawą, a także redaktorem wielu nielegalnych wydawnictw, drukowanych zagranica.

Według tezy prokuratora Sachs przed wojną przebywał w więzieniu rosyjskim w Orle wespół z wielu Polakami socjal-demokratami. Sachs wypiera się gwałtownie tego, a wezwanie na rozprawę kilku dawnych więźniów dotychczas nie przyniosło rezultatu.

Na wniosek obrony na dzisiejszą rozprawę wezwany został premjer Aleksander Prystor, który ma ostatecznie ustalić, czy Sachs jest owym dawnym więźniem z Orła. Od tego zależne są dalsze jego losy, sąd okręgowy skazał bowiem Sachsa oraz Żarskiego na 8 lat więzienia każdego.

Rozprawę wyznaczono na g. 11. Poza p. Prystorem jeszcze raz powołano do przesłuchania kilku dawnych więźniów z Orła.

Zajścia uliczne we Wrocławiu.

Demonstracje studentów i hitlerowców.

Wrocław, 3 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wieczorem 2 lipca przy udziale 2 tysięcy studentów uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu odbyło się zebranie protestacyjne przeciwko traktatowi wersalskiemu i płaceniu długów wojennych.

Przy organizowaniu pochodu doszło do starcia z policją, kilka osób aresztowano.

Berlin, 3 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z manifestacjami, urządzonemi wczoraj we Wrocławiu przez zamtejszą młodzież akademicką przeciw ko traktatowi wersalskiemu, urządzili akademicy wraz z hitlerowcami i stahlhelmowcami wspólną demonstrację.

Pochody demonstracyjne przeciągnęły wieczorem przez miasto, śpiewając pieśni hitlerowskie.

Interwenjującą policję przyjęto wrogiemi okrzykami, przyczem urządzono szereg napadów na urzędników policyjnych. Policja zmuszona była wobec tego rozproszyć demonstrantów pałkami gumowemi. Incydenty przeciągnęły się do późnej nocy.

ARNOLD BRAUN.

PROCENTY.

Dnia 23 kwietnia 1923 roku w New Yorku przy Washington - Street 678, w maleńkiej restauracyjce „Pod dobrą gwiazdą" zdarzył się następujący wypadek:

Do lokalu wszedł pewien jegomość, którego z twarzy można było przyjąć za multimiljonera a z garnituru na posiada cza dziesięciu penny, a gdyby go zapytano, ile ma w kieszeni, odparłby:

— Od tygodnia ani jednego penny...

Rzekł to zresztą bez pytania i dodał jeszcze:

— Prócz tego od dwóch dni nie miałem nic w ustach.

Gospodarz, zda się, nie słyszał tego. Jegomość powtórzył więc:

— Od dwóch dni nic nie jadłem...

Goście podnieśli głowy z nad pełnych talerzy i obserwowali uważnie biednego jegomościa oraz gospodarza, który wyjął ze szklanki, stojącej na ladzie, dwa gotowane jajka i wręczył je proszącemu.

— To już dziś dziesiąty jegomość... — dorzucił w stronę swych gości.

Jedni wierzyli, drudzy — nie. W każdym razie mieli powód do przypuszczeń, że gospodarz jest dobroczynnym człowiekiem.

A więc działo się to dnia 23 kwietnia 1923 roku w New Yorku przy Washington - Street w maleńkiej restauracyjce „Pod dobrą gwiazdą".

*

W sześć lat potem, dnia 23 kwietnia 1929 roku do restauracji przy Washington-Street noszącej już miano „Dining-Room-Bristol" wszedł znowu jakiś jegomość. Właścicielem lokalu był ten sam człowiek, lecz nie stał on już za skromną ladą, lecz był odziany w nienaganny frak i spokojnie obserwował ruch w swym „interesie".

Jegomość, który wszedł do lokalu, a którego piękna limuzyna czekała na ulicy, podszedł do właściciela i zapytał:

— Czy pan jest gospodarzem?...

— Tak...

—Przed sześciu laty ofiarował mi pan dwa jajka. Dzięki panu nabrałem otuchy do życia. Teraz jestem zamożnym człowiekiem. Przyszedłem, aby zapłacić pan za te dwa jajka.

To mówiąc, położył na stół studolarowy banknot.

— Czy to wystarcza — zapytał.

— Nie chcę więcej, niż mi się należy — odparł gospodarz, chowając do kieszeni banknot. Pieniądze te biorę jako zadatek. Czy zechce pan udać się do mej kancelarji, by wypisać rachunek?...

Jegomość udał się za nim ze zdziwiona miną. Usiedli.

— A więc dałem panu przed sześciu laty dwa jajka, tak?...

— Tak jest... Dwa jajka nie kosztują chyba więcej niż ćwierć dolara, a z procentami za cały czas wyniesie to nie więcej ni.ż jeden dolar...

— Owszem, tak również można liczyć — odparł gospodarz — ale ja liczę inaczej: dwa jajka dają dwie kury, każda kura składa rocznie conajmniej sto jajek, każde jajko znawu daje jedną kurę, tak iż w końcu drugiego roku mamy już 200 kur. Dalej — dwieście kur składa w trzecim roku 20,000 jaj, a więc mamy z tego 20,000 kur, w czwartym — 2 miljony, w piątym — 200 miljonów, w szóstym — 20,000 miljonów. Idąc panu na rękę, zgadzam się już na to, że połowa będzie kur, a druga połowa kogutów. Pozostaje więc 10,000 miljonów kur, każda po półtora dolara, a więc razem wynosi — 15,000 dolarów. Trzecią część tego przeznacza się na karmienie kurcząt, a więc schodzi z tej sumy 5,000 dolarów, czyli pozostaje jeszcze do zapłacenia 10,000 dolarów.

Jegomość, nie mówiąc ani słowa, opuścił kancelarję, wsiadł do swej limuzyny i odjechał.

**

Gospodarz zaskarżył go do sądu, żądając za dwa jajka wraz z procentami od procentów 10,000 dolarów.

Sędziowie nie wiedzieli co zrobić z tym rachunkiem. Żądanie było logiczne, ale dwa jajka nie mogą wszak kosztować 10,000 dolarów! Przewód sądowy został już zakończony, dziś miało się odbyć przemówienie stron.

— Czy wszyscy są obecni? —zapytał sędzia.

— Brak jeszcze mego obrońcy... — odparł oskarżony.

Czekano kwadrans. Pół godziny.

— Otwieram posiedzenie... — oznajmił wreszcie sędzia.

W tej chwili otwarły się drzwi i na sale wszedł obrońca oskarżonego, ciężko dysząc.

— Wysoki sąd wybaczy, że się spóźniłem, ale, prócz praktyki prawniczej, zajmuje się jeszcze gospodarką w mej posiadłości ziemskiej... — usprawiedliwiał się adwokat.

— Ale to nie jest powód, aby pan aż trzy dziś miał się spóźnić...

— Bardzo przepraszam, ale jutro rozpoczyna się u nas siejba pszenicy i musieliśmy dołożyć wszelkich starań, aby dziś jeszcze zdążyć przygotować cały zapas ziarna...

— Od kiedy to, panie mecenasie, gotuje się ziarna przed rzuceniem w glebę?...

Adwokat odparł na to, kłaniając się w stronę oskarżyciela i sądu:

— Od czasu, gdy w tym kraju kury wykluwają się z gotowanych jajek...

Skarga właściciela restauracji zostaje oddalona...

Tłum. - Lr

IGNACY MATUSZEWSKI.

Na scenie i za kulisami.

We wczorajszej Gazecie Polskiej ukazał się b. interesujący artykuł b. min. Ignacego Matuszewskiego, który poniżej zamieszczamy. Red.

Opinja publiczna całego świata zajęta jest w tej chwili **losami przedłożenia prezydenta Hoovera.** Zupełnie słusznie. Wyrwanie **z łańcucha niedorzeczności,** jakie popełniała na swą własną szkodę ludzkość, potężnego ogniwa rozrachunku amerykańsko-europejskiego — stwarza dla każdego kraju konieczność **zejścia z wypolerowanej przez frazeologiczną froterkę estrady politycznej na grunt rzeczywistości, zryty jeszcze pociskami wojny.** Dlatego z zapartym oddechem śledzi dziś świat gesty i słowa mężów stanu, gdyż prosty człowiek uwierzył, że zstąpili oni na tę samą ziemię, którą on orze; uwierzył, że to mówią ludzie, nie nakręcone kukły — i wymieniają myśli, nie repliki wynikające „z roli".

Niestety,

można „grać" nawet szczerość.

Dlatego uważniej jeszcze niż zazwyczaj śledzić należy ruchy i postanowienia tych, którzy są powołani do reprzentowania woli i myśli swych narodów. Kto z nich jest **sobą,** — jak tego wymaga powaga chwili i zdarzeń—a kto może tylko **aktorem?**

W głównym djalogu, którego podawaniem do wiadomości ogółu i komentowaniem zajęta jest przedewszystkiem prasa — trudno jest schwytać tę różnicę. Dobry aktor nie wypadnie z „naturalności" tam gdzie

WIE, IŻ NA NIEGO PATRZĄ.

Stokroć łatwiej jest zajrzeć w psychikę bohatera tam, gdzie sam nie wiedząc o tem, mówi jednak po staroświecku „na stronie".

Dwa takie symptomaty były podane wśród depesz i utonęły w powodzi wiadomości niewątpliwie ważniejszych. A jednak objawy te pozwalają — zdawałoby się — publicyście nie ograniczać się do komentowania teraźniejszości lecz może i zajrzeć w przyszłość.

Dzienniki przyniosły wiadomość, że Anglja zdecydowała podpisać statut Międzynarodowego Banku Rolniczego. Jest to zmiana stanowiska dość nagle i niewątpliwie nie przez wszystkich oczekiwana. Sytuacja na rynku finansowym angielskim jest trudna. Emisje najlepszych papierów nie udają się. Niedawno rozpisana pożyczka indyjska nie znalazła nabywców wśród publiczności — ogromna większość tej emisji została w bankach. Przystąpienie zaś do Międzynarodowego Banku Kredytu Rolniczego oznacza, że

Anglja gotowa jest udzielać kredytu państwom rolniczym wschodniej i środkowej Europy.

Rząd angielski, kładąc swój podpis, wziął w imieniu kraju takie zobowiązanie.

To też nic dziwnego, że minister Henderson doczekał się w tej sprawie interpelacji. Wówczas gdy bezrobocie zdaje się beznadziejnie rujnować równowagę budżetu Anglji, gdy nie można znaleźć na rynku dostatecznych kredytów na własne potrzeby, gdy dominja angielskie, jak Australja, stoją w przededniu bankructwa — zaangażowanie się rządu w sprawy kredytu krajów rolniczych, musiało się zdawać sprzeczne z tradycją polityki prowadzonej od szeregu lat, sprzeczne z niechęcią anglików do wplątywania się w sprawy kontynentu inaczej, jak tylko na skutek wyraźnej konieczności.

Czyż tu była ta konieczność? Kilka tygodni temu, w czasie sesji genewskiej wszyscy byli przekonani, iż

w Anglji takiej konieczności nikt nie dostrzega.

Projekt Banku zdawał się przechodzić do obszernego lamusa pomysłów, odrzuconych, w kurz i zapomnienie — nie dlatego, aby były złe, ale dlatego, że zbyt trudno było uzyskać zgodę wszystkich zainteresowanych na puszczenie ich w ruch. Dla Francji wzięcie wyłącznie na siebie ryzyka i założenie Banku wspólnie z temi tylko państwami, które potrzebują kredytu, było niezmiernie trudne, jeśli nie niemożliwe. Vox populi w Paryżu twierdził, że wobec nieprzystąpienia Wielkiej Brytanji parlament francuski nie ratyfikuje umów genewskich, zawartych w tej materji.

Cóż się zmieniło w ciągu kilku tygodni na świecie? Henderson w odpowiedzi interpelantom stwierdził, iż Anglja jest zainteresowana w dźwignięciu gospodarczem krajów Europy środkowej i wschodniej, które

odbierają poważny odsetek jej wywozu.

Odpowiedź całkowicie słuszna. Ale kraje te już przedtem nabywały ten sam odsetek angielskiego wywozu, a jednak stanowisko kół rozstrzygających w Wielkiej Brytanji wobec tego samego projektu było nieprzychylne. Nie zmieniły się więc fakty, lecz zmieniła się ich ocena. W postępującem pogłębieniu trudności gospodarczych, zarysowującej się coraz poważniej groźbie katostrofy, coraz wyraźniejszym stawał się wzajemny związek wszystkich ze wszystkimi,

konieczność prowadzenia gospodarstwa współpracy,

nie zaś gospodarstwa egoistycznej obojętności, a tembardziej walki.

Zmiana stanowiska Anglji i dyskusja w tej drobnej na pozór sprawie wskazują, iż w ciągu ostatnich tygodni nastąpiły bardzo głębokie przesunięcia psychiczne. Słowo „współpraca powszechna" przestaje być pustym dźwiękiem. Zaczyna przyoblekać się w ciało. Anglja nigdy nie nadużywała tego frazesu. Może dlatego pierwsza stosuje jego treść — skoro istnieją szanse, że

frazes przestanie być frazesem

W każdym razie symptomat ten wskazuje, że z chwilą, gdy otworzyły się istotne możliwości współpracy powszechnej — wysiłek ten podjęty zostaje przez jeden z najtęższych i najbardziej ekskluzywnych krajów świata, poważnie i z dobrą wolą na całej linji. A już to samo wskazuje, że

okres obecny stać się może okresem przełomu,

przełomu ku lepszemu.

Symptomat drugi jest mniej pocieszający, dotyczy innego, ale równie potężnego kraju — dotyczy Niemiec. Komisarz aprowizacji p. Bade zawiadomił z polecenia rządu Rzeszy właściwe czynniki polskie, iż t. zw. polsko-niemiecka umowa żytnia, która trwała przez dwa okresy gospodarcze —

nie będzie ze strony Niemiec odnowiona

Polsko - niemiecka umowa żytnia zawarta została na propozycję Niemiec. Jeśli się nie mylimy, projektodawcą był ten sam komisarz aprowizacyjny p. Bade. Układ zmierzał do tego, aby wyeliminować na rynkach odbiorczych dla żyta — t. j. przedewszystkiem w państwach skandynawskich — dziką konkurencję pomiędzy eksporterami polskimi a niemieckimi; konkurencję, która prowadzić musiała do obniżenia cen, i tem samem do stopniowego oddania części lub całości premji zbożowej importerowi zagranicznemu. Umowa była więc ważna nietyle z punktu widzenia cen osiąganych przez eksportera polskiego lub niemieckiego—ileprzedewszystkiem z punktu widzenia wewnętrznej ceny żyta w Polsce i Niemczech. Jak długo bowiem premja zostawała wewnątrz tych krajów, tak długo cena, jaką otrzymywał rolnik równała się cenie rynku światowego, plus odnośna premja.

Cel ten i w Niemczech i w Polsce w okresie roku gospodarczego 1930-31 został w całości osiągnięty. W ostatnich czasach zaczęła się nawet zarysowywać możność przystąpienia do wzmiankowanego układu trzeciego wielkiego eksportera światowego — t. j. Rosji Sowieckiej.

W okresie działania wzmiankowanej umowy, kierowanej przez komisję mieszaną polsko - niemiecką z siedzibą w Berlinie,

żadnych tarć ani różnic w zdaniach nie było.

Należy podkreślić całkowitą lojalność przedstawicieli niemieckich. Sądzimy, iż żaden uczciwy Niemiec nie będzie mógł powiedzieć nic innego o reprezentantach Polski w łonie komisji.

Umowa polsko - niemiecka była typowym układem gospodarczym zmierzającym do upodrządkowania stosunków na pewnym — ważnym dla obu stron — odcinku wymiany z niewątpliwą korzyścią stron obu. P. Schacht, znany zwolennik „Zwangwirtschaftu" mógł by się powołać na ten przykład, jako na piękny dowód przewagi organizacji nad wolną wymianą, nawet w dziedzinie handlu.

Dlaczego więc polsko - niemiecka umowa żytnia została zerwana? Nie dlatego napewno, że przynosiła niewątpliwe korzyści rolnikowi niemieckiemu. A więc dlatego chyba, że przynosiła korzyści także Polsce?

Niemcy są w tej chwili krajem, który w imię solidarności powszechnej domaga się pomocy i otrzymuje ją. Można z wielką słusznością wykazać, że zarówno Stany Zjednoczone jak i państwa wierzycielskie Europy osiągną z tej pomocy korzyści — przez zmniejszenie napięcia kryzysu. Ale napewno przedewszystkiem korzyści zostaną osiągnięte przez Niemcy. Natomiast równie pewną jest ofiara ze strony Stanów Zjednoczonych a jeszcze większa ofiara ze strony Francji.

Z okazji przedłożenia Stanów Zjednoczonych kanclerz Bruening wypowiedział bardzo piękną i przekonywującą mowę, wzywającą do wzajemnego zapomnienia uraz i do wspólnej pracy

dla dobra szarego człowieka,

ostatnio na świecie całym nękanego ponad miarę trudnościami gospodarczemi. Słowa były piękne i zasługiwały na uznanie. Ale po słowach winny iść czyny. Gdzież są te czyny?

Po propozycji prezydenta Hoovera Niemcy zrobiły

trzy posunięcia o charakterze międzynarodowym.

Podpisały przedłużenie traktatu berlińskiego z Rosją Sowiecką, parafowały układ handlowy oparty na cłach preferencyjnych z Rumunją i zerwały z Polską żytnią umowę gospodarczą.

Nie mamy prawa zakładać, iż umowa sowiecko-niemiecka zawiera cokolwiek sprzecznego z ideałami współpracy międzynarodowej — być może, iż w swych klauzulach tajnych zawiera bardzo celowe stypulacje, zmierzające ku szczęściu ludzkości,—bo w jawnych nie odbiega od zwykłego szablonu. Nie możemy nic powiedzieć o nowym, sprzecznym z klauzulą największego uprzywilejowania traktacie handlowym Rumunji i Rzeszy — dopóki traktat ten nie zostanie zbadany przez odnośną komisję genewską, co ma wedle oświadczenia obu stron w trybie przewidzianym nastąpić. Być może, że te dwa posunięcia nie stoją w sprzeczności z wzniosłemi słowami kanclerza Brueninga. Ale również z całą pewnością zerwanie umowy żytniej polsko-niemieckiej

przeczy tym słowom.

Najbardziej pobłażliwy obserwator nie znajdzie w tem właśnie posunięciu rządu Rzeszy śladu żadnych szerokich celów międzynarodowej szczęśliwości. — Cel zrozumiały pozostaje jeden —

chęć pogorszenia sytuacji gospodarczej w Polsce nawet za cenę pewnych strat dla gospodarki Niemiec.

Zestawienie obu symptomatycznych objawów: zmiany stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie międzynarodowego kredytu rolnego i decyzji rządu niemieckiego zerwania jedynej umowy gospodarczej, jaka jeszcze istniała między Polską a Rzeszą, — jest charakterystyczne. Postępowanie rządu angielskiego wskazuje bowiem, że inicjatywa Hoovera w pojmowaniu odpowiedzialnych mężów stanu nie została pojęta wyłącznie jako zagadnienie rozrachunku między państwami wierzycielskiemi i dłużniczemi — lecz jako coś więcej, jako próba usunięcia wielu bolesnych trudności w życiu narodu drogą istotnej, nie egoistycznej i szeroko pojętej współpracy powszechnej.

Ostatnie posunięcie rządu niemieckiego zdaje się wskazywać na wręcz odwrotną ocenę obecnego położenia — na pojmowanie kooperacji międzynarodowej, jako

międzynarodowej akcji ratunkowej dla Niemiec,

które nie są niczem związane moralnie w swem postępowaniu i mają nadal swobodę dezorganizowania Europy, jeśli wyda im się to z ich punktu widzenia potrzebne.

Oba omawiane fakty nie mogą być oceniane inaczej jak symptomaty. Symptomaty mogą mylić. Ale dają zawsze dużo do myślenia, zwłaszcza — kiedy w zgiełku wielkich wydarzeń w rozgwarze doniosłej wymiany zdań — mogą ujść niepostrzeżenie. Wówczas tembardziej przywodzą na myśl ciche powiedzenia do siebie—monolog „na stronie".

Należy stwierdzić, że monolog prowadzony „na stronie" przez rząd niemiecki nie zbiega się w najmniejszym stopniu z tekstem recytacji deklamowanej tak wzruszonym głosem.

Być może, iż rola odgrywana teraz tak dalece wymagała od głównych aktorów niemieckich zwrócenia się twarzą ku zachodowi, że mimowoli, my, ze wschodu, zajrzeliśmy za kulisy. Ale jeśli tak jest, to mamy obowiązek zwró-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Na scenie i za kulisami.

(Dokończenie ze str. 3-ej).

cić uwagę zarówno świata jak i Niemców samych, że

to, co się dzieje za kulisami, nie odpowiada zupełnie temu, co recytowane jest na scenie.

Przygotowania inspicjentów pozwalają mniemać, że akt drugi może być zgoła niepodobny do pierwszego.

Wolno nam więc zapytać czy zwrócony z szerokim gestem ku zachodowi kanclerz Bruening — jeśli w szczerość oświedczeń jego nie wątpić — **wie co się dzieje za kulisami?** Czy on właśnie jest rządcą Niemiec, czy może stojący dziś cichutko z tyłu minister Schiele? Świat widział już kanclerza niemieckiego, który chciał niewątpliwie pokoju, a robił i przedłużał wojnę. **Mówił** bowiem podczas gdy **rządzili** inni. Nazywał się Bethmann-Holwegg.

Gra idzie dzisiaj o wielką stawkę dla całego świata. Nie chodzi tylko o jednoroczne moratorjum. Chodzi o coś bez porównania większego —

o zaufanie wszystkich rządzonych do wszystkich rządzących.

Setki miljonów szarych, drobnych i cierpliwych ludzi poczuło, że w chwili obecnej istnieje możność ulżenia ich cięż kiej doli przez uczciwą i powszechną współpracę między narodami. Ta wiara może nawet ponad oczekiwania popłynęła szeroką i niepowstrzymaną falą po świecie. Głęboka i powszechna nienawiść czeka tych, którzy przez podwójną grę, przez polityczną szulerkę, przez zatwardziałość w pysze — zawiodą te nadzieje. Wcześniej czy później.

I nie należy się łudzić, aby słowa wyrecytowane „na stronie" uszły uwadze świata. Miljony istot, które chcą się dźwignąć z nędzy, zbyt czujnie nasłuchują.

IGNACY MATUSZEWSKI.

Pabjanice.

WYCIECZKA SZKOŁY MALARSKIEJ

Onegdaj powrócili z Warszawy z czterodniowej wycieczki uczniowie kursów rysunków i malarstwa art. mal. p. Bolesława Nawrockiego w Pabjanicach.

Wycieczka zwiedziła wszystkie sto łeczne galerje obrazów, ciekawsze zabytki architektury, oraz zabytki historyczne.

Odprowadzał wycieczkę kierownik kursów p. Bolesław Nawrocki.

OGNIWO.

Pod redakcją burmistrza Łasku p. W. Brzezińskiego poczęło w Łasku wychodzić Ogniwo, organ poświęcony sprawom publicznym powiatu łaskiego. Ogniwo wychodzić będzie 8 razy do roku. Jest to pierwszy samodzielny organ prasowy w Łasku.

POŻAR NA TARTAKU.

Onegdajszej nocy na placu dawnego tartaku we wsi Rogóźno pod Łaskiem powstał pożar w domu, należącym do Abrama Lewkowicza zamieszkałego w Widawie.

Podczas pożaru spalił się śpiący na strychu Tomasz Andrzejak, lat 70.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

SZTANDAR DLA BAONU P. W.

W dniu wczorajszym odbyło się organizacyjne posiedzenie obywatelskiego komitetu fundacji sztandarów dla 1-go batalionu 131 p. przysposobienia wojskowego, federacji polskich związków obrony ojczyzny i legji śląskiej, które to organizacje mają swą siedzibę w Pabjanicach.

Na czele komitetu stanął p. starosta powiatowy, Jan Wallas.

Święto Niepodległości U. S. A.

W walkach o wolność Ameryki brali udział dwaj znakomici polacy: Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski.

Co rok 4-go lipca święcą Stany Zjednoczone Ameryki Półn. dzień niepodległości, z którym nieodłącznie wiążą się nazwiska dwuch wielkich bojowników polskich o wolność: *Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego.* Pierwszy z nich za swoje zasługi, oddane sprawie walki o wolność Stanów, został mianowany brygadjerem, otrzymał obywatelstwo amerykańskie i najwyższe odznaczenie amerykańskie: „Order Cyncynnata". Drugi zginął bohaterską śmiercią w bitwie z anglikami pod Savannah (1779 r.).

Dzień 4 lipca — to rocznica ogłoszenej w roku 1776 „Deklaracji Niepodległości" (Declaration of Independence), proklamującej niepodległość kolonji angielskich w Ameryce Północnej i utworzenie republiki Stanów Zjednoczonych. Spór pomiędzy koloniami angielskiemi a metropolją wybuchł w roku 1765, kiedy to kolonjom narzucono podatek stemplowy, i przeszedł w ruch rewolucyjny w roku 1773. W grudniu tego roku ludność Bostonu, na znak protestu przeciwko cłu prohibicyjnemu, nałożonemu na herbatę *wrzuciła do morza 340 skrzyń herbaty.* Dzień ten można uznać za początek walki o niepodległość.

W odpowiedzi na buntowniczy akt bostończyków, anglicy blokują port i oblegają Boston, który poddaje się. — We wrześniu 1774 r. w Filadelfji zbierają się przedstawiciele 13-tu stanów na kongresie, który 26 października wysyła petycję do króla Jerzego III: kongres *domaga się wolności i sprawiedliwości dla kolonij, zaznaczając jednocześnie, że nie pragnie bynajmniej oderwania od metropolji.* Na petycję tę, która w Anglji wywołała powszechne oburzenie, król nie odpowiedział. W ten sposób rozpoczęła się wojna.

Pierwsze krwawe starcie nastąpiło w kwietniu 1775 roku, a już 10 maja tegoż roku drugi generalny kongres kolonij w Filadelfji dekretuje utworzenie armji i *mianuje Jerzego Waszyngtona naczelnym dowódcą.*

Anglja wysyła silne oddziały wojsk i flotę. Toczą się walki ze zmiennem szczęściem, aż wreszcie *4-go lipca 1776 roku wielki kongres ogłasza „Deklarację Niepodległości".*

Wojna rozgorzała teraz na dobre. Anglicy przeceniali swoje siły. W bitwach stoczonych pod Trentow i Princetown, Waszyngton odnosi zdecydowane zwycięstwo nad anglikami.

Pod wrażeniem tych zwycięstw, kongres nadaje Waszyngtonowi władzę dyktatorską. W roku 1778 Francja uznaje niepodległość Stanów, a w roku 1780 przesyła desant, złożony z 6000 ludzi. Wreszcie, gdy południowe wojska amerykańsko - francuskie zmusiły anglików do kapitulacji pod Yorktown (w bitwie tej Tadeusz Kościuszko, choć ranny w rękę, poprowadził atak na angielskie pozycje), Anglja zwątpiła w pomyślny dla siebie wynik wojny i rozpoczęła układy pokojowe. Pokój zawarty został w 1783 roku w Wersalu, gdzie Anglja uznała bez zastrzeżeń niepodległość Stanów Zjednoczonych A. P.

M. D.

Tomaszów-Mazowiecki.

ECHA STREJKU ROBOTNIKÓW DROGOWYCH.

Wczoraj donosiliśmy o strejku robotników zatrudnionych przy naprawie szosy na odcinku Rokiciny — Łódź, na tle zatargu o zapłatę. Robotnicy ci domagają się podwyższenia zarobków o 15 procent i uiszczenia wszystkich zaległych należności.

Postulaty robotników będą załatwione dziś i prawdopodobnie w poniedziałek robotnicy przystąpią do pracy.

KRWAWE ZAJŚCIE NA ŚLUBIE.

W ubiegłą niedzielę na ślubie w domu przy ulicy Handlowej Nr. 8 występował w charakterze marszałka weselnego niejaki Jakub Basista. Gdy Basista bawił gości, niezadowolony z tego zawodowy marszałek weselny Josek Szpigelman wpadł do sali i przy pomocy drugiego osobnika pobił Basistę, zadając mu rany nożem w plecy i głowę oraz tępem narzędziem na całem ciele.

Nieprzytomnego Basistę zabrano do szpitala, gdzie dogorywa.

Policja wszczęła dochodzenie.

NIEUDANY WIEC KOMUNISTYCZNY.

Onegdaj komuniści urządzili improwizowany wiec przed tomaszowską fabryką sztucznego jedwabiu, nawołując robotników do strejku na dzień 1 sierpnia. Robotnicy jednakże rozproszyli komunistów.

PROTESTY W CZERWCU.

W miesiącu czerwcu zanotowano 1690 protestów na ogólną sumę zł. 457.529. W zestawieniu z ubiegłym miesiącem wzrosła liczba protestów o 20 procent, czyli na sumę 60 tysięcy zł.

ROZPATRZENIE REKURSÓW.

Specjalna komisja odwoławcza rozpatrywać będzie w najbliższych dniach złożone w swoim czasie rekursy w sprawie podatku obrotowego. Pożądanem byłoby, by w skład tej komisji wchodziły jednostki dobrze obeznane ze stosunkami tutejszego handlu i przemysłu.

Nieuczciwy magazynier kolejowy

skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia

Radom, 3 lipca.

W roku ubiegłym M. Kowalik, magazynier odzieżowy, dopuszczał się systematycznie nadużyć służbowych, sprzedając mundury kolejowe. Wystawne i kosztowne libacje, jakie urządzał skromny pracownik, zwracały powszechną uwagę, aż wreszcie kontrola ustaliła nadużycia, sięgające sumy zł. 30.000.

Dziś pod przewodnictwem sędziego Walewskiego, sąd wydał wyrok, mocą którego Kowalik został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Równocześnie na ławie oskarżonych zasiedli bezpośredni zwierzchnicy Kowalika pod zarzutem zaniedbania czynności służbowych. Są to Jan Dłużniewski i M. Słodkowski.

Dłużniewski skazany został na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Słodkowskiego zaś sąd uniewinnił.

Wskutek tego, że Kowalik dotychczas zostawał na wolności za poręczeniem 30.000 zł., obecnie zaś jeden z poręczycieli cofnął kaucję zł. 15.000, sąd polecił Kowalika osadzić w więzieniu.

Oskarżał prokurator Wolski, bronili adw.: Majer i Żdzitowiecki.

Po raz pierwszy cały skład sądu ukazał się w czarnych togach i beretach, przez co sprawa odbyła się w nastroju uroczystej powagi, a sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

Kącik dla pań.

Jasne żakieciki.

Wkraczamy w okres przełomowy pod względem mody: lato jest w pełnym rozkwicie, a o jesieni jeszcze myśleć się nie chce. Sprawiać sobie letnich rzeczy już nie warto, każdy nosi więc to, co sobie sprawił na początku lata. Jest to również sezon wyprzedaży i szalonych okazyj — niekiedy rzeczywiście warto za bezcen kupić sukienkę, która nam się może przydać w roku następnym. Trzeba się strzec natomiast kupowania jakichś oryginalnych fantazyj, zwłaszcza jeśli trochę trącą rokiem ubiegłym, o co na wyprzedaży tak łatwo. Napewno nie będziemy mieły z takiej rzeczy na przyszły rok pociechy.

Jeśli chodzi o rzecz ładną, modną i praktyczną, to bardzo warto sprawić sobie jasny żakiecik z ciężkiego nieprzezroczystego jedwabiu. Żakieciki te są bardzo noszone do ciemniejszych sukienek, w przeciwieństwie do czarnych żakiecików, tak w modzie zeszłego i pozoprzeszłego roku, kiedy do każdej niemal kolorowej sukienki nosiło się czarny żakiet. Jasny, a zwłaszcza biały żakiecik, nadaje się do wszystkiego, można więc go nosić do gładkiej granatowej, czarnej, czy zielonej sukni, kiedy tworzy rodzaj bluzki i może być uważany zarówno za strój spacerowy, jak wizytowy. Można też go nosić do jasnych sukienek z toile de soie, albo czesuczy. Doskonale się pierze, jest twarzowy, każdą sukienkę odświeża i jest bardzo wygodny. Kapelusz do takiego ensemble'u nosi się albo jasny, do koloru żakiecika, albo ciemny, do koloru sukni. W kolorze kapelusza powinny być utrzymane rękawiczki i pantofle.

Nietylko teraz, latem, ale i wczesną jesienią można będzie jeszcze nosić taki ensemble z powodzeniem.

Ponieważ moda lubi wyprzedzać kalendarz o parę miesięcy, więc już teraz są elegantki, noszące wielkie aksamitne kapelusze do powiewnych sukien szyfonowych. Nie jest to jednak ani przyjemne, ani zdrowe męczenie się w upały w takim kapeluszu. To też wymyślono kapelusze z główką przezroczystą, plecioną z jedwabiu albo aksamitnych tasiemeczek, a tylko rondo pozostaje aksamitne, wielkie, faliste. To już jest znacznie higjeniczniejsze. Kto jednak nie chce wyprzedzać mody i nosić wszystko we właściwym sezonie, może nosić spokojnie dalej panamy i słomki aż do września.

Do kapeluszy słomkowych ulubionem przybraniem są szerokie lakierowane wstążki. Jest to pendant do szerokich pasków, jakie teraz nosi się przy sukniach.

H. N.

KRONIKA

Lipiec **4** SOBOTA

Dziś Józefa K.
Jutro Antoniego

Wschód słońca	3.21
Zachód słońca	7.59
Wschód księżyca	10.54
Zachód księżyca	8.17
Długość dnia	15.41
Ubyło dnia	0.04

Koszty utrzymania

w czerwcu pozostały bez zmian.

Na posiedzeniu komisji statystycznej przy magistracie m. Łodzi, która ma na celu ustalanie cen faktycznie płaconych, stwierdzono, iż w miesiącu czerwcu, w porównaniu z miesiącem majem, koszty utrzymania prawie nie uległy zmianie i o ile nawet będą wyższe, to różnica ta wyrazi się w ułamkach procentu.

Stwierdzono, iż w ciągu miesiąca czerwca staniały artykuły następujące: mleko, masło, ser biały, kasza palona, ryż, mydło; podrożały natomiast: jaja, manna krajowa, kasza orkiszowa, fasola, kartofle, kapusta stara, cytryny, mąka żytnia; utrzymały się w tych samych granicach: cukier, kawa, herbata, cykorja, śledzie, nafta, mąka pszenna i t. d. Potrzeby kulturalne społeczeństwa nie wykazały zmian, co do artykułów zaś włókienniczych, to notowano tutaj ciekawe zjawisko, polegające na tem, że jeden i ten sam artykuł w jednej firmie został podwyższony, podczas gdy inna firma sprzedawała go po cenie tańszej. (ag)

Nie podwyższać cen

Piekarze żądają zmiany cennika.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym właściciele piekarń za pośrednictwem cechu piekarzy zgłosili do magistratu żądanie zwołania komisji cennikowej, celem przeprowadzenia podwyżki ceny cleba i mąki.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie komisji cennikowej w związku z tem zwołane zostało na poniedziałek, dnia 6 b. m.

Stanowisko władz w kwestji wprowadzenia podwyżki cen chleba i mąki jest raczej negatywne, bowiem władze stoją na stanowisku, aby w chwili obecnej nie podwyższać artykułów pierwszej potrzeby. (p)

Delegacja rzeźników

u p. wojewody Jaszczołta.

W dniu dzisiejszym p. wojewoda Jaszczołt przyjął delegację cechu rzeźników, która przedstawiła mu sytuację, jaka wytworzyła się w Łodzi w związku z nieuwzględnieniem przez magistrat m. Łodzi całkowitych żądań rzeźników co do podwyższenia cen na mięso wieprzowe i przetwory tegoż.

P. wojewoda, po wysłuchaniu postulatów delegacji, obiecał sprawę rozpatrzeć, zaznaczając jednakże, że ogólna sytucja gospodarcza, w szczególności położenie ekonomiczne Łodzi, nie pozwala na znaczniejsze podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Szerokie masy, żyjące obecnie pod obuchem redukcji i obniżki uposażeń byłyby rozgoryczone, widząc z drugiej strony stale postępujący wzrost cen nawet i w tym wypadku, gdyby wzrost ten do pewnego stopnia był kalkulacyjnie usprawiedliwiony. Dlatego też władze administracyjne wpływają na wzrost cen hamująco i nie mogą uwzględniać w całej rozciągłości żądań rzeźników.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 164), H Rembielińskiego (Andrzeja 28), A Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Uwadze właścicieli taksówek i autobusów.

Jak zlikwidować strajk samochodów

w związku z wprowadzeniem t. zw. „funduszu drogowego."

Prosty i możliwy do przyjęcia projekt rozwiązania sprawy.

W związku ze sporem o fundusz drogowy, który spowodował nawet zawieszenie komunikacji samochodowej w całem państwie, „Kurjer Czerwony" zamieszcza projekt rozwiązania sprawy opracowany przez jednego z czytelników tego pisma.

Projekt ten brzmi następująco:

Proponuję, aby podatek od wagi samochodu wynosił od 100 kg. rocznie: dla wszelkich samochodów osobowych, będących

w użytku prywatnym — 100 złotych,

dla samochodów osobowych zarobkowych, czyli

taksówek — 25 złotych,

dla samochodów ciężarowych — 50 złotych,

dla autobusów — 30 złotych.

Podatek ten winien być wpłacany w ratach miesięcznych.

Poza wspomnianym podatkiem od wagi jedynie autobusy mają opłacać dodatkowy podatek od rzeczywiście przejechanych kilometrów, czyli od rzeczywistego zużycia dróg.

Taki podatek winien wynosić

10 groszy od przejechanego kilometra.

W praktyce rzecz miałaby się następująco: podatek od wagi samochodu winien być wpłacony co miesiąc za pośrednictwem specjalnych

blankietów nadawczych do PKO.

Potwierdzenie wpłaty winno zawierać numer rejestracyjny wozu, nazwisko właściciela i miesiąc, za który podatek zostaje wpłacony.

Przy wszelkich pojazdach, za wyjątkiem autobusów, pokwitowanie PKO. winno być umieszczone na miejscu widocznem, najlepiej na szybie ochronnej, aby mogło być sprawdzane przez posterunki policyjne.

Już pierwszego każdego miesiąca posterunki policyjne musiałyby zatrzymywać samochody, nie posiadające pokwitowania na podatek za miesiąc bieżący.

Następstwa — natychmiastowe zabranie książeczki rejestracyjnej, pozbawienie szofera prawa jazdy i

kara pieniężna na właściciela samochodu.

Właściciele autobusów musieliby na odbycie każdego poszczególnego kursu posiadać specjalną przepustkę w postaci kwitu PKO. na wpłaconą należność w stosunku 10 groszy od kilometra.

Pokwitowanie PKO. winno zawierać następujące dane: numer rejestracyjny autobusu, nazwisko właściciela, datę i miesiąc, oraz godzinę odjazdu autobusu, a także trasę i ilość kilometrów.

Pokwitowanie musi być również umieszczone na

miejscu widocznem, aby mogło być sprawdzane przez posterunki policyjne.

oraz specjalnie ustanowionych kontrolerów.

Na wypadek nieposiadania takiej przepustki właściwa władza pozbawia przedsiębiorstwo koncesji i wymierza karę zarówno szoferowi za jazdę bez przepustki, jak i właścicielowi autobusu za uchylanie się od płacenia podatku drogowego.

Wpłaty do PKO. za wspomniane przepustki mogą być uskuteczniane tylko za okazaniem właściwych pokwitowań na uiszczony za bieżący miesiąc podatek od wagi autobusu.

Proponowany przezemnie sposób określania wysokości i uiszczania podatku drogowego wydaje mi się słusznym ze względów następujących:

1) podatek jest ściśle uzależniony **od rzeczywistego zużycia dróg,** bo jest opłacany za każdy przejazd oddzielnie.

2) opłacanie podatku w niewielkiej wysokości przed każdym kursem nie nastręcza dla właściciela autobusu wielkiego ciężaru.

3) uiszczanie należności przez PKO. umożliwia przedsiębiorcom dokonywanie wpłat w dowolnym urzędzie pocztowym, czyli tam, skąd autobus wyrusza.

4) wpłaty mogą być uiszczane jednocześnie na kilka dni naprzód.

5) Skarb Państwa nie potrzebuje powoływać dodatkowego aparatu urzędniczego do wymierzania i ustalania podatku drogowego.

6) odpada w zupełności potrzeba egzekwowania podatku drogowego, bo jest on opłacony zgóry.

Jutro-konferencja u premjera.

Strajk taksówek i autobusów będzie prawdopodobnie zlikwidowany.

W dniu wczorajszym, jak donosiliśmy, miała się odbyć u p. premjera Prystora konferencja właścicieli dorożek samochodowych, w celu zlikwidowania obecnego zatargu.

Doniesiono, nam iż konferencja ta nie odbędzie się, że względu na to, iż strajk właścicieli taksówek i autobusów wybuchł jeszcze przed odbyciem konferencji.

W dniu wczorajszym łódzkie stowarzyszenie właścicieli samochodów zarobkowych otrzymało depeszę z Warszawy, według której

KONFERENCJA U PREMJERA ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ, DNIA 4 B. M.

Strajk właścicieli samochodów zarobkowych, zarówno autobusów, jak i taksówek, trwa w dalszym ciągu. Ani jeden właściciel samochodu nie wyłamał się ze strajku.

Jak nas informują ze stowarzyszenia właścicieli samochodów zarobkowych — przedstawiciele związku związków na konferencji u premjera domagać się będą zmiany systemu opodatkowania autobusów i autodorożek, przez wprowadzenie racjonalnego podatku od materjałów pędnych.

W kołach zainteresowanych panuje przekonanie, iż rząd wysunie koncepcję kompromisową, a mianowicie,

OBNIŻENIE PRZEWIDZIANYCH W USTAWIE O FUNDUSZU DROGOWYM STAWEK PODATKU OD WAGI SAMOCHODU DO POŁOWY.

Na koncepcję tę związki właścicieli samochodów zarobkowych prawdopodobnie się nie zgodzą.

Obawiać się przeto należy, iż wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli samochodów zarobkowych, konferencja jutrzejsza nie rozwiąże ostatecznie sprawy. W każdym jednak razie spowoduje ona może przerwanie strajku taksówek i autobusów, gdyż dalsze narady i pertraktacje toczyć się będą mogły w warunkach normalnych. (p)

Ruch autobusowy... wzbroniony

Dziwne rozporządzenie p. wojewody poznańskiego.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza odpis rozporządzenia wojewody poznańskiego... zakazującego wszelki ruch autobusowy na drogach województwa poznańskiego (!?).

Rozporządzenie to brzmi następująco:

„Na podstawie postanowień § 4 rozporządzenia wojewody poznańskiego z dnia 22 kwietnia 1931 roku o ruchu autobusów na terenie województwa poznańskiego (Poznański Dziennik Wojewódzki Nr. 18, poz. 301), podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że ze względu na bezpieczeństwo i porządek ruchu publicznego na wszystkich drogach publicznych województwa poznańskiego ograniczam ilość autobusów na poszczególnych odcinkach **do stanu faktycznego w dniu 1 lipca 1931 roku,** a następnie do ilości ustalonej stanem faktycznym każdorazowo po tym dniu, t. zn. **do stanu z dnia 1 lipca 1931 roku** mniej linje autobusowe zgłoszone do wstrzymania, względnie nieuruchomienia po tym dniu, a zatem z dniem ogłoszenia niniejszego uruchomienie na którymkolwiek odcinku dalszych autobusów jest niedozwolone, aż do czasu innego uregulowania.

Niestosowanie się do powyższego pociąga za sobą skutki prawne, wymienione w § 96 powołanego na wstępie rozporządzenia.

Wojewoda (—) **Raczyński**".

Ponieważ od dnia 1-go lipca 1931 r. trwa zawieszenie ruchu autobusowego w całej Polsce, z rozporządzenia tego wynika, że *komunikacja autobusowa w Poznańskiem została „aż do czasu innego uregulowania" całkowicie i oficjalnie skasowana.*

Sądzimy jednak, że zaszło tu jakieś nieporozumienie i nowe rozporządzenie, zezwalające na ruch autobusowy, ukaże się niebawem, jeszcze przed zlikwidowaniem strajku...

Przed samym ślubem

rozmyślił się i... uciekł.

Od dwuch dni w kołach towarzyskich Łodzi tematem rozmów jest rzadki wypadek ucieczki narzeczonego przed samym ślubem.

Państwo R. po długich poszukiwaniach znaleźli dla swej córki, mające 15.000 dol. posagu narzeczonego w osobie młodego kupca warszawskiego.

Narzeczeni widywali się bardzo często, a szczególnie narzeczona była zakochana w swym przyszłym mężu, który jednak, jak wtajemniczeni twierdzą, zgodził się na ten związek jedynie na skutek namowy rodziny.

Onegdaj miała się odbyć w mieszkaniu narzeczonej uroczystość zaślubin z udziałem wielu gości i kantora synagogi oraz rabina.

Tymczasem zbliżyła się godzina ślubu a narzeczony nie zjawiał się. Czekano godzinę, drugą i trzecią, wreszcie musiano gości przeprosić, tłumacząc odroczenie zaślubin niedyspozycją narzeczonego, który w rzeczywistości w ostatniej chwili postanowił zachować stan kawalerski.

Cała ta historja wywołała w bogatych sferach żydowskich niebywałe wrażenie. (b).

ZE SZKOŁY TOW. SZERZENIA OŚWIATY I WIEDZY TECHNICZNEJ WŚRÓD ŻYDÓW.

W niedzielę, dnia 28 czerwca b. r. odbyło się w szkole przemysłowej tow. szerzenia oświaty i wiedzy techn. wśród żydów w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr 46 uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po przemówieniach p. prezesa Jarocińskiego, dyr Hartglasa i jednego z absolwentów szkoły otrzymali świadectwa ukończenia następujący absolwenci:

Na wydziale mechanicznym: Tuszof A., Gurfinkiel G., Gopan J., Miłman W. A., M[illegible] N Ch., Noskowicz N., Pasternak A., Szmuszkowicz I., Szmuszkowicz M., Tatarkowski F., Zytenfeld A.

Na wydziale tkackim: Bernhajm D., Drukier L., Fajn M., Grzywacz S., Hecht H., Kapłan M., Krygier I. M., Markowicz S., Miłsztajn I., Tochterman M., Trzesznawski I., Wajnsztajn D.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś w sobotę trzy przedstawienia:

o godz. 12-ej w poł. słynny „Kidusz Haszem" Szaloma Asza;

o godz. 4-ej po poł. fascynujący „Młyn" Bergelmana;

o godz 9-ej wieczorem komedja Molnara „Skąpiec" z Sambergiem

Jutro w niedzielę o godz. 9-ej wieczorem w dalszym ciągu „Skąpiec" z A. Sambergiem Ceny najniższe.

Jaracz w Teatrze Miejskim.

Teatr „Ateneum" przyjeżdża we wtorek z głośną sztuką Galsworthy'ego „Gołębie serce". Autor „Sagi rodu Forsytów" porusza w tej sztuce zagadnienia filantropji a jej bankructwa w państwowej, kościelnej i prywatnej postaci rozwijając temat na tle scen ogromnie żywych i nie pozbawionych specyficznego humoru. Rzecz przystosowana na scenę przez Stefana Jaracza, który grać będzie rolę popisową. Bilety na ulicy Traugutta Nr 1.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu bawi publiczność przebojowa monstre-rewja „Łódź w kwiatach" Bajeczne kolorowe obrazy i dekoracje, przepyszne kostjumy, arcywesołe skecze, bogactwo śpiewów i oryginalność popisów choreograficznych oraz kapitalne finały — oto tajemnica rekordowego powodzenia tej rewji, jakiej nie było jeszcze w Parku Staszica. Ceny zniżone. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Wielkie widowisko teatralno-sportowe.

Zatem jutro w niedzielę o godzinie 5-ej po południu na boisku Ł.K.S-u odegrana będzie, odśpiewana i odtańczona wesoła, huczna, bajecznie kolorowa komedjo-opera J. N Kamińskiego „Krakowiacy i górale" w wykonaniu najwybitniejszych artystów Teatru Miejskiego Powiększona orkiestra, liczne chóry, ogromny poczet artystów, 200 osób obsady, konne banderje krakusów, oryginalne tańce krakowskie i góralskie, gwarantują publiczności łódzkiej maksimum wrażeń estetycznych. — Bilety do nabycia w kasie zamawiań.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 4-go lipca.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16: Przerwa. 16—16.50: Program dla dzieci. 1) Feljeton Benedykta Hertza p t. „W dniu święta naszych przyjaciół z za oceanu". 2) Słuchowisko z Krakowa p. t. „Krzyś w mrowisku" 16.50—17.10: „Rocznica zgonu Kazimierza Pułaskiego świętem amerykańskiem" — wygłosi p. Poraj-Koźmiński (tr. z Warszawy) 17.15—17.35: Płyty gramofonowe. 17.35—18: Odczyt z Warszawy. 18—19: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Płyty gramofonowe. 19.40—20 Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny. 20—20.15: Prasowy dziennik radjowy i komunikat sportowy z Warszawy. 20.15—22: Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 20—22.15: „Na widnokręgu". 22.15—22.30: Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikaty: policyjny i sportowy z Warszawy. 22.30—23: Koncert Chopinowski Pieśni Chopina odśpiewa p. Halina Leska. Przy fortepianie Ludwik Urstein (tr. z Warszawy) 23—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

Niedziela, dnia 5 lipca 1931 r.

10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z Piekar Wielkich na Górnym Śląsku. 11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—13.10. Koncert muzyki lekkiej z kawiarni „Bagatela" w Warszawie. 13.10—13.20. Komunikat meteorologiczny z W-wy. 13.20—13.40. Muzyka z W-wy. 13.40—14.00. „Higjena sportu"— wygł. dr. Józef Stein (tr. z W-wy). 14.00—14.10. Muzyka z W-wy. 14.10—14.25. „Wycieczka d Pienin"— wygł. inż. Stefan Glinka (tr. z W-wy). 14.25—14.35. Muzyka z Warszawy. 14.35—14.50. „Zjezd Soplicowski"—wygł. p. L. Podhorski—Okołów (transm. z Warszawy). 14.50—15.00. Muzyka z W-wy. 15.00—16.40. Przerwa. 16.40—17.10. Program dla dzieci, 1) „Co się dzieje na świecie"—dwutygodnik radjowy, 2) Feljeton p. J. Stępowskiego p. t. „Być albo nie być' (transm. z Warszawy). 17.15—18.00. Transmisja z Trok Ogólnopolskich regat międzyklubowych. 18.00—19.20. Koncert popularny w wyk. Ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. Marji Jarosławskiej (sopran) i L. urstein (akomp. (transm. z Warszawy). 19.20—19.40. Rozmaitości. 19.40—19.55. Skrzynka pocztowa techniczna — omówi p. Wacław Frenkiel, kier. wydz. prasy i propagandy P. R. (transm. z Warszawy). 19.55—20.00. Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20.00—20.15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" (tr. z W-wy). 20.15—22.00. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego p. Wanda Poraj-Wermińska (sopr.) i Ignacy Rosenbaum (akomp.), (tr. z W-wy). W przerwie koncertu kwandrans literacki: „Po zdrowie" — humoreska Zygmunta Bartkiewicza. 22.00—22.15. Felj. p. t. „Strachy w zamku Moherta" — wygł. p. St. Wasylewski (tr. z W-wy). 22.15—22.25. Komunikaty: meteorologiczny, sport., polic., (tr. z W-wy). 22.30—23.00. Recital fortepianowy Romana Jasińskiego (tr. z Warszawy). 23.00—24.00. Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

W niedzielę, dnia 5 lipca r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

NORBERTA MONTAGA

odbędzie się o godz. 12-ej przed połud. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo oraz odsłonięcie pomnika, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona i dzieci.

Starosta Rżewski dał przykład

jak winien się zachować świadek katastrofy samochodowej.

Na odcinku szosy pomiędzy Chojnami a Rzgowem miał miejsce ciężki wypadek samochodowy. Wypadek ten z jednej strony ilustruje dosadnie zdziczenie obyczajów, panujące wśród gospodarzy podmiejskich, z drugiej zaś strony wydaje doskonałe świadectwo humanitarności i głębokiego ujmowania swych obowiązków obywatela i przedstawiciela władzy mimowolnego świadka wypadku — p. starostę Rżewskiego.

W niewielkiej odległości przed wozem p. starosty Rżewskiego zdążał również w stronę Łodzi wóz ciężarowy, ładowny bydłem. W pewnej chwili z bocznej drogi w pełnym biegu wypadł na szosę wóz, zaprzężony w parę koni, prowadzonych przez braci Romana i Wincentego Wikiewiczów. Szofer samochodu ciężarowego nie mógł już zatrzymać maszyny, a chcąc uniknąć wypadku, skręcił ostro w bok. Manewr okazał się jednak zbyt gwałtowny i auto, drasnąwszy lekko konia u wozu, wywróciło się do góry kołami.

Obaj Wikiewicze, choć słyszeli jęki i rozpaczliwe wołania rannych dwóch pasażerów i przygniecionego pod samochodem szofera Wójcika, zacięli konie.

Nieludzkich gospodarzy w dodatku sprawców całej katastrofy przytrzymał p. starosta Rżewski, doganiając ich swym samochodem. Podczas gdy szofer p. starosty zajął się Wikiewiczami, **p. starosta Rżewski korzystając ze swej apteczki w samochodzie udzielił pierwszej pomocy ofiarom katastrofy, z których najciężej ranny okazał się N. Cymelman z Piotrkowa.**

Następnie p. starosta nie bacząc, że śpieszył się do miasta, powrócił swym wozem do Rzgowa, sprowadził komendanta prosterunku — Różniatę, który barbarzyńskim braciom i lekkomyślnym woźnicom spisał dwa protokuły: za nieostrożną jazdę na drogach publicznych oraz za spowodowanie katastrofy samochodowej.

Ofiary katastrofy zostały przewiezione do szpitala w Łodzi.

Wypadek ten winien być przestrogą dla włościan i przykładem dla posiadaczy aut.

Za działalność komunistyczną

skazano Alfonsa Lanza na 5 lat, zaś pozostałych 3-ch na 4 lata ciężkiego więzienia.

Na skutek obserwacji, przeprowadzanej przez wywiadowców urzędu śledczego nad domem przy ul. Polnej Nr. 21, ustalono, że w jednem z mieszkań tego domu, a mianowicie w mieszkaniu Rajmunda Teichmana mieścił się „technika" okręgowego komitetu komunistycznej partji Polski.

W dniu 23 października 1930 r. przeprowadzona została w mieszkaniu Teichmana rewizja, w czasie której znaleziono odezwy komunistyczne w ilości 5.000 sztuk. oraz 4 powielacze do odbijania odezw. Znalezione zostały również archiwum partyjne.

W związku z wynikami rewizji aresztowani zostali właściciel mieszkania 64-letni Rajmund Fridrich Teichman, zięć jego 28-letni Adolf Kreczmer oraz 20-letni Alfons Lanz, zamieszkały przy ul. 28 P. Strz. Kan. Nr. 51 i 28-letni Franciszek Pilz, zam. przy ul. Przędzalnianej Nr. 85.

Śledztwo wstępne ujawniło, że Lanz otrzymywał stałe wynagrodzenie od partji komunistycznej za odbijanie odezw o treści antypańswowej. Właściciel mieszkania również był wynagradzany za udzielanie mieszkania dla celów partyjnych, zaś pozostali dwaj otrzymywali wynagrodzenie za pomoc, jaką udzielali w odbijaniu i kolportowaniu odezw komunistycznych.

Wszyscy czterej zasiedli w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziego Łozińskiego i sędziego Jesionowskiego. Oskarżał prok. Grzegorzewski.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Jednakże materjał dowodowy znaleziony w czasie rewizji oraz zeznania świadków w zupełności potwierdziły słuszność zarzucanych im przez akt oskarżenia czynów.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniu stron sąd ogłosił wyrok, *na mocy którego skazani zostali: Alfons Lanz na 5 lat, zaś pozostali trzej po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.* (as)

Robotnicy Widz. Manufaktury

złożyli memorjał p. wojewodzie Jaszczołtowi.

Sprawa unieruchomienia Widzewskiej Manufaktury nie przestaje w dalszym ciągu absorbować umysłów szerokich rzesz obywateli naszego miasta, a szczególnie robotników, którzy obecnie zostali bez pracy.

W dniu onegdajszym na terenie Widzewa odbyło się zebranie delegatów fabrycznych Widz. Manufaktury, na którem opracowany został memorjał, który w dniu wczorajszym złożony został przez delegację, składającą się z 20-tu osób, p. wojewodzie Jaszczołtowi.

W memorjale tym robotnicy wskazują, iż unieruchomienie fabryki nie zostało podyktowane względami natury ekonomicznej, t. j, brakiem zamówień, lecz nieuwzględnieniem wniosku Widzewskiej Manufaktury w sprawie udzielenia gwarancji rządowej dla obligacyj tejże firmy.

Po dłuższej konferencji p. wojewoda Jaszczołt oświadczył delegacji, że sprawą unieruchomienia zakładów Widzewskiej Manuf. i zwolnienia robotników zajmował się jeszcze przed przybyciem delegacji i przyrzekł wznowić interwencję w tej sprawie u czynników rządowych, którym jednocześnie przedstawi memorjał, złożony mu przez delegację.

Komunikują nam, że istnieje nadzieja uruchomienia zakładów Widzewskiej Manuf. w ciągu najbliższych dni. (a)

SPORT

Przed meczem

o puhar „Republiki".

W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie w Warszawie szósty z kolei międzymiastowy mecz piłkarski Łódź—Warsza wa o puhar ofiarowany przez redakcję „Republiki". Przed 3-ma tygodniami łódzcy reprezentanci poraz pierwszy pokonali piłkarzy stołecznych, mając dzięki temu zwycięstwu poważne szanse na zdobycie puharu „Republiki" na własność.

Obecny skład Warszawy jest jednak znacznie silniejszy od poprzedniego i dla tego trudno przypuszczać, by reprezentanci Łodzi odnieśli i tym razem zwycięstwo. Niemniej jednak spodziewać się należy, że ambitny zespół łódzki dążyć będzie do pokonania przeciwnika przez co powiększy znacznie swe szanse na uzyskanie nagrody, gdyż trzeci mecz odbędzie się już w Łodzi, co dla zespołu łódzkiego stanowić będzie bardzo poważny handicap.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota, piłka nożna: Boisko Widzewa godz. 15.30 Hakoah II — Orkan II, godz. 17.30 Hakoah I — Orkan I. Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Wodnej godz. 17.30 Bar—Kochba — Trumpeldor, boisko Geyera godz. 17.30 Geyer — IKP. Zawody towarzyskie. Boisko w Zgierzu godz. 17.30 Sokół — WIMA. Mistrzostwo klasy B.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo Łodzi w koszykówce żeńkiej, męskiej i hazenie.

Niedziela, piłka nożna: Boisko WIMY godz. 8.30 ŁKS. II — SKS II, godz. 10.30 SKS I — ŁKS.I.Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa godz. 8.30 Turyści II—Widzew II, godz. 10.30 Turyści I — Widzew I, boisko WKS-u godz. 10.30 Makkabi — Zjednoczone. Mistrzostwo klasy B. godz. 15.30 WKS II —KKS II, godz. 17.30 WKS I — KKS I, boisko Kruscheendera w Pabjanicach godz. 8.30 Burza II—PTC. II, godz. 10.30 Burza I. PTC I. Mistrzostwo klasy A.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo klasy A w koszykówkę żeńską, męską i hazenę.

Kolarstwo: Wyścig kolarski dookoła województwa łódzkiego oraz zawody kolarskie i motocyklowe na torze w Helenowie.

Lekka atletyka: Na boisku ŁKS. godz 11-ta bieg na 3 klm. urządzony przez ŁOZLA.

Udział Schweitzera

w jutrzejszych wyścigach motocyklowych.

Jak się dowiadujemy zgłosił udział do niedzielnych wyścigów motocyklowych na żużlu p. Schweitzer, którego za liczyć należy do czołowych motocyklistów Europy. Dziwne, że nazwisko jego jest mniej znane w kraju aniżeli zagranicą, gdzie wyrobił on sobie już dużą sławę bijąc wyścigowców tej miary co Brudes, Bullus. W najpoważniejszej imprezie motocyklowej w wyścigu o górskie mistrzostwo świata zdobył on drugie miejsce.

W ciągu ostatnich 2 lat ustanowił Schweitzer wszystkie nowe oficjalne rekordy szybkości w Polsce tak na szosie jak i na torze. P. Schweitzer wystąpi w Łodzi nie tylko na żużlowym torze lecz i na betonowym, w którym spotka się on z takiemi asami jak: Docha i Frankowski.

Nic dziwnego, więc, że niedzielna impreza helenowska budzi kolosalne zainteresowanie i niewątpliwie ściągnie tłumy widzów.

TEATR REWJI „JEDEN ZŁOTY".

Dziś i codziennie wielka przebojowa rewja p. t. „Jej Królewska Mość Złotówka" Pierwszorzędny zespół artystyczny z Edwardem Redenem na czele. Udział przyjmują p.p.: Anna Wołkońska, Rena Korszówna, E Próchniewska, R. Czerny, J. Lubicz, T. Mergel J Darski.

Wspaniały duet taneczny Nelly i Teddy Ralph on oraz Reibalet

Codziennie początek o godz. 7 m. 30 i 8.30 W niedzielę trzy spektakle: o godz. 5.30, 7.30 i 9.30. Sala zabezpieczona od deszczu.

Co zawierają „sprostowania" magistratu

Z za kulis komitetu rozbudowy miasta. — Czy istniało porozumienie między magistratem a B. G. K. — Kto i dlaczego nie otrzymał wniosku na pożyczkę budowlaną.

Pragniemy wszechstronnie wyjaśnić tę zawiłą sprawę.

W jednym z ostatnich numerów „Re ubliki" podaliśmy wiadomość o tem, miejski komitet przyznał pożyczki z anku Gospodarstwa Krajowego tylko wum kooperatywom mieszkaniowym że dlatego zlekceważył zupełnie przed ębiorców prywatnych, którym przy- ekł takie wnioski uchwalić.

W związku z zamieszczeniem powyż ej wiadomości otrzymaliśmy od ma- istratu obszerne sprostowanie, oczy- iście z powołaniem się na 21 i 22 art. mczasowych przepisów prasowych, którem zaprzeczono wszystkiemu, śmy o tej sprawie pisali, w szczegól- ści zaś:

1) że magistrat nie zlekceważył pry atnych przedsiębiorców,

2) że zastosował się ściśle do obo- iązujących przepisów,

3) że nie układał się z Bankiem Go- odarstwa Krajowego zupełnie co do zyznania kredytów osobom prywat- ym.

Otóż postaramy się wykazać, że ca- to sprostowanie magistrackie jest nie odne z faktycznym stanem rzeczy, dyż:

ad 1) nie przyznano kredytu ani je- ej osobie prywatnej, a więc **zlekce- ażono wszystkich prywatnych przed- ębiorców,**

ad 2) wszystkie uchwały na ostat- em posiedzeniu komitetu rozbudowy iasta są **sprzeczne z obowiązującemi zepisami,** albowiem przepisy te wy- źnie mówią o tem, że należy przede- szystkiem uwzględniać kooperatywy ieszkaniowe, ale magistrat nie może asłaniać się nieświadomością, że koo- eratywy mają pierwszeństwo li tylko tym wypadku, **jeżeli już budowały z nduszów kontyngentowych,** a kwoty, tóreby im komitet rozbudowy teraz u- walił służyłyby tylko **na wykończe- e budowli, finansowanych już z fun- uszów Banku Gospodarstwa Krajo- ego.**

Tymczasem obydwie spółdzielnie ieszkaniowe — „Naprzód" i „Loka- r" — otrzymały kredyty na budowy **e rozpoczęte z funduszów kontyngen- wych, zatem na budowy dotychczas e finansowane przez B. G. K.,** a przy- m — co już jest rzeczą horendalną — ooperatywa „Lokator" otrzymała wnio ek na 560,000 zł., a spółdzielnia „Na- rzód" — 280,000 złotych, chociaż ma- istratowi i to było doskonale wiadome, e **kontygent na całe województwo wy osił tylko pół miljona złotych i, że mu e wolno uchwalać więcej wniosków, iż wynosi suma przenaczona na rozbu- owę.**

A w końcu wobec uporczywego wierdzenia magistrtau, że magistrat nie łożył się z B. G. K. i nie zobowiązał się ak to twierdziliśmy, do uchwalenia wniosków dla prywatnej inicjatywy, odajemy jako dowód następujące pi- mo:

Komitet Rozbudowy Miasta.

Do
Banku Gospodarstwa Kraiowego
w mieiscu

Przychylając sie do prośby Izraela Tyllera z dnia 25 kwietnia 1931 roku skierowanej do Komitetu Rozbudowy Miasta, w związku z udzielonem przez Komitet Rozbudowy Miasta rozszerezniem ważności wniosku dotyczącego oficyn na całą budowę przy ul. Narutowicza Nr. 54, Komitet Rozbudowy Miasta wyjaśnia, że w razie przydzielenia kontyngentu kredytów budowlanych dla Łodzi i w zależności od wysokości kontyngentu, względnie rat kontyngentowych, przyznawane będą kredyty p. I. Tyllerowi w celu umożliwienia mu dokończenia budowy przy ul. Narutowicza Nr. 54.

Łódź, d. 5 maja 1931 r.

Referent Kom. Rozb. Miasta
(—) Inż. Sawczvk.
Przewodn. Kom. Rozd. Miasta
(—) Prez. B. Ziemiecki.

Otóż, aby dokładniej objaśnić sprawę i to pismo, stwierdzamy z całą kategorycznością, że:

1) prezydent miasta p. Bronisław Ziemięcki w charakterze przewodniczącego Komitetu Rozbudowy Miasta **zobowiązał się na konferencji odbytej z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w obecności pp. I. Tyllera i Sztajnsznajdera, że wnioski otrzymają wszystkie osoby, które wykażą się prawnemi warunkami, wymaganemi przez ustawę, a Bank Gospodarstwa Krajowego na tej samej konferencji oświadczył, że osoby te, o ile otrzymają wnioski, dostaną z Banku pieniądze w stosunku do ogólnej sumy przeznaczonej na roboty tego sezonu i według uznania Banku.**

2) na konferencji tej ustalono między prezydentem Ziemięckim a B. G. K., że wnioski otrzymają, oprócz wspomnianych dwuch kooperatyw, oraz prócz kooperatywy oficerskiej, **osoby prywatne, a mianowicie w następującym porządku: p. Rate, p. Markusfeld i p. I. Tyller.**

Na drugiej konferencji, która odbyła się między B. G. K. a przewodniczącym wydziału budowlanego, jako delegatem prezydenta miasta ustalono najwyraźniej w świecie, że **te właśnie osoby wnioski otrzymają.**

A teraz przypatrzmy się, co pisze p. prezydent Ziemięcki w przytoczonem powyżej piśmie, a przekonamy się, że potwierdza w zupełności tylko to wobec Banku Gospodarstwa Krajowego, do czego zobowiązał się na odbytej w tej sprawie konferencji. Pismo prezydenta Ziemięckiego potwierdza w zupełności to, cośmy pisali, a jednak faktem jest, że **i kooperatywa oficerska i pp. Rate, Markusfeld i Tyller a równocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego zostali wprowadzeni w błąd a wnioski dano akurat tym kooperatywom, które do tego żadnego prawa nie miały.**

Należałoby teraz stwierdzić, gdzie leżą powody, dla których magistrat nie dotrzymał zobowiązania, które wziął na siebie raz przez swego prezydenta, drugi raz przez jego męża zaufania, ławnika Izdebskiego, i dlaczego pominął osoby prywatne?

Odpowiedź, która wyjaśniłaby przyczyny byłaby zbyt obszerna, natomiast dzisiaj należy stwierdzić, że:

1) sprostowanie magistratu jest zupełnie niezgodne z faktycznym stanem rzeczy,

2) wnioski **uchwalone** dla kooperatyw **„Naprzód"** i „Lokator" są **niezgodne z ustawą i z uchwałami Banku Gospodarstwa Krajowego** jak również z postanowieniami ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych, zakomunikowanych, a zatem znanych dokładnie magistratowi.

Narazie jeden tylko skutek mają te uchwały magistratu i Komitetu Rozbudowy Miasta, że **kooperatywy „Naprzód" i „Lokator" pieniędzy z Banku Gospodarstwa Krajowego nie otrzymają, a prywatni przedsiębiorcy nie mogą rozpocząć robót, na czem cierpią tylko robotnicy, czekający na prace.** (B)

Łatanie dziur budżetowych.

Magistrat żyje z pożyczek

i nie śpieszy się z płaceniem długów.

W związku z zadłużeniem magistratu w izbie skarbowej z tytułu zainkasowanych a niewpłaconych na rzecz skarbu podatków w wysokości 722.632 złotych, o czem pisaliśmy już w dniu onegdajszym, przewodniczący wydziału finansowego magistratu wiceprezydent dr. Wieliński wydał wydziałowi finansowemu polecenie, aby całą należność wpłaconą została do izby skarbowej. Należność ta, stosownie do polecenia wiceprezydenta dr. Wielińskiego, miała być wpłacona w ten sposób, że **izba skarbowa potrąciłaby sobie pół miljona złotych z pożyczki przyznanej przez ministerstwo skarbu na zasilenie funduszów miejskich, pozostałe zaś 222,623 złote polecił przewodniczący wydziału finansowego wpłacić gotówką z depozytu, który magistrat posiada na koncie w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Pismo, którem wiceprezydent dr. Wie liński polecił tej wypłaty dokonać, zostało przez naczelnika wydziału **finansowego** przedstawione urzędującemu wiceprezydentowi miasta Rapalskiemu w czasie odbywającego się posiedzenia magistratu.

I oto magistrat natychmiast zajął się tą sprawą i **uchwalił zawiesić wykonanie polecenia wiceprezydenta dr. Wielińskiego** i nie zapłacić izbie skarbowej należytości, czyli, że magistrat na oficjalnem posiedzeniu uchwalił uznać zatrzymane sumy (trzy czwarte miljona złotych) **za drugą pożyczkę, zaczerpniętą w ministerstwie skarbu bez wiedzy i wbrew woli władz państwowych.**

Nasuwa się obecnie pytanie, czy zgodzą się z tem ci, co mają prawo do tytułu wierzyciela i z czego magistrat zapłaci **jeden miljon pożyczony i prawie drugi miljon złotych zużyty z wpływów podatkowych,** boć przecież jedną i drugą sumę musi magistrat zwrócić w bieżącym roku budżetowym. (B).

Budowa domów drewnianych.

Rząd wydatnie poprze inicjatywę samorządów.

Z Warszawy donoszą:

Wobec trudności budowlanych w związku z kryzysem gospodarczym, rząd zamierza obecnie, jak się dowiadujemy, w wydatnym stopniu, a w porozumienu z samorządami, uruchomić i poprzeć budowanie tanich domów drewnianych w mniejszych ośrodkach miejskich.

Ma to na celu również wykorzystanie i poparcie przemysłu drzewnego, który cierpi bardzo wskutek trudności wywozowych.

Jak słychać, sprawę tę poruszył również na ostatniem zebraniu posłów i polityków z obozu Bezpartyjnego p. premjer Prystor.

Łódź
4 lipca 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
4 lipca 193

W OBRONIE WALUT.

Banknot dolarowy znowu zwyżkował, przekraczając nawet o parę punktów poziom 9 złotych.

Wypłata na Nowy Jork na giełdzie warszawskiej notowana była jednocześnie — 8.92.

W tym stanie rzeczy nasza poprzednia ocena sytuacji walutowej pozostaje bez zmiany.

Znowu jednak pewne specyficzne momenty wpływają na zwyżkę banknotu dolarowego. Już poprzednio wskazaliśmy — jako przyczynę — wzrost **tezauryzacji gotówki dolarowej** w wyniku załamania się słabszych instytucji kredytowych u nas i gdzieindziej. Zapewne wzmożone sezonowe wyjazdy zagranicę odgrywają także w tej chwili pewną rolę.

Bank Polski, jak o tem półoficjalnie piszą, nie przeciwstawia się zwyżce kursu dolara gotówkowego w obawie przed drenażem banknotów przez Berlin i Gdańsk.

Jest to słuszne z zastrzeżeniami. Do baknotu dolarowego przywiązany jest w naszej szerokiej opinji **jakiś fetyszyzm.** Bojaźni widzą w jego wahaniach „spadek" i „podnoszenie się" złotego. Nie da się zaprzeczyć że wahania te mają u nas ogromny wpływ na nastroje gospodarcze; niezaprzeczalnie w ostatnich czasach wywierają one wpływ na tak doniosły czynnik, jakim jest stan wkładów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych.

Zdaje się ,że konieczne jest, aby Bank Polski, nawet kosztem pewnych ofiar, interweniował wobec tego w kierunku zniżki banknotu dolarowego. Jest to zresztą w dużym stopniu tylko kwestja sprawności techniczno-bankowej.

Oświetlenie tego, co pisaliśmy przed paru dniami na temat nieuniknionej interwencji krajów zainteresowanych w panowaniu złota w obronie walut innych państw jest rozwój ich własnego położenia finansowego. W Szwajcarji na 1 lipca bank emisyjny wykazywał zapas złota w wysokości ok. 830 milj. fr., przyczem obieg banknotów pokryty był w stosunku 120 proc.! Doświadczenia państw neutralnych w czasie wojny światowej pouczają nas ile niebezpieczeństw niesie ze sobą podobny stan rzeczy dla krajów nim „uszczęśliwionych". Są to w każdym razie **anomalja, a la longue niemożliwe.**

W związku z tem niech nam będzie wolno zwrócić uwagę na fakty bliskie, choć geograficznie bardzo odległe. Parę dni temu wszyscy wskazywaliśmy jako najbardziej zagrożone w świecie niedawno restaurowane waluty krajów typowo-surowcowych nowego świata, uderzonych obuchem niesłychanego spadku cen. Rejestrujemy dzisiaj, że Hoover inicjuje pod egidą Federal Reserve Bank **powołanego do obrony walut tych krajów** (zwłaszcza Boliwji, Peru, Chile, Kuby, Uragwaju, Kolumbji ewent. Brazylji). Rejestrujemy także, iż — jak zwykle w tych razach — zaznacza się konkurencja obu potęg anglosaskich i Anglja stoi na stanowisku, że pomoc kredytowa powinna być udzielona za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 2 lipca. Bawełna amerykańska— zamknięcie: lipiec 5,34, sierpień 5 37, wrzesień 5.39, październik 5 42, listopad 5.45, grudzień 00, styczeń 5,52, luty 5,56 marzec 5 60, kwiecień 5.64, maj 5,68, czerwiec 5 71, lipiec 5,74 Loco 5,52

Liverpool, 2 lipca Bawełna egipska — zamknięcie: lipiec 8,20, wrzesień 8 36, październik 8,40, styczeń 8.61, marzec 8,75, maj 8,85 Loco 8,45.

Aleksandrja, 2 lipca Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: lipiec 15,54, listopad 16 93, styczeń 17,34, marzec 17,68, Ashmouni: sierpień 11,35, październik 11,74, grudzień 11,96, luty 12 17.

Nowy Orlean, 2 lipca Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 9,81, lipiec 9,83 październik 10,21, grudzień 10 45, styczeń 10,54, marzec 10,74, maj 10,93.

Nowy York, 2 lipca Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 10 00, Kontrakty: lipiec 9,83, sierpień 9,95, wrzesień 10 07, październik 10,20, listopad 10,30, styczeń 10,54 luty 10,62, marzec 10 71, kwiecień 10,80, maj 10 90

Eksport Łodzi do Anglji.

Wywozimy tanią konfekcję, która cieszy się wielkiem powodzeniem.

Na pierwszem miejscu odbiorców zagranicznych Łodzi, stoi obecnie Anglja, co pozostaje w związku ze wzrastającym stale wywozem taniej konfekcji i odzieży. Sprawa ta była nawet przedmiotem interpelacji angielskich sfer parlamentarnych, gdyż twierdzono, zupełnie zresztą bezpodstawnie, że *Polska uprawia przy imporcie do Anglji gotowych ubrań, dumping*. Twierdzenie to, nie wytrzymujące krytyki, oparte było widocznie na niesłychanie niskich cenach, po jakich ubrania te sprzedawane są przez eksporterów łódzkich.

Cena sh. 12/6 t. j. zł. 26, która wydaje się dla anglików niezrozumiała, jest zgodna z kalkulacją przemysłu włókienniczego Brzezin i Łodzi, gdyż *masowa produkcja gotowych ubrań oparta jest na towarach niższych gatunków*, manipulowanych na bardzo tanich dodatkach i taniej robociźnie chałupników brzezińskich. Masowość, i w pewnej mierze, standaryzacja tej produkcji jest istotnem źródłem taniości. Wydatną pomoc dla rozwijającego się eksportu konfekcji stanowi zwrot ceł, który nie ma nic wspólnego z dumpingiem, a wpływ akcji rządowej w kierunku ujednolicenia stawek zwrotu cła, dał szybko pozytywne wyniki.

Dwie upadłości

ogłosił sąd w dniu dzisiejszym.

W dniu wczorajszym ogłosił Sąd upadłość firmie **„Emanuel i Mendel Hamburscy"**, prowadzącym drukarnię w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 16.

Współwłaściciel firmy tej Emanuel Hamburski zmarł dnia 12 czerwca rb. i od tej chwili prowadzone przez nich przedsiębiorstwo nie honorowało swych zobowiązań wekslowych.

Na skutek wniosku trzech wierzycieli a mianowicie Jakóba Hillera, Abrama Fiszaufa i M. Szmulewicza sąd ogłosił upadłość wymienionej wyżej firmie, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 19 czerwca 1931 roku.

Równocześnie sąd ogłosił upadłość współwłaścicielom firmy, a mianowicie masie spadkowej po zmarłym Emanuelu Hamburskim oraz Mendlowi Hamburskiemu.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Jakóba Herca, a kuratorem **adwokata Leona Poznańskiego.**

Upadłego Mendla Hamburskiego postanowiono oddać pod dozór policji.

***

Ludwikowi Gertychowi, prowadzącemu w dwunastu kioskach, położonych w różnych punktach miasta sprzedaż napojów gazowych, ogłoszono upadłość gdyż z tytułu pobranych towarów dla kiosków swych pozostał winien firmie L. W. Juraszek znaczne kwoty z tytułu otwartego długu i protestowanych weksli, z których cztery na kwotę 1365 zł. załączył Juraszek do podania, żądając ogłoszenia Gertychowi upadłości.

Sąd w dniu wczorajszym ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 10 kwietnia 1931 r.

Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Stanisława Hamburga a kuratorem **adwokata Bernarda Bruzdę,** Gertycha oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj w godzinach rannych łó[dz]ki rynek walutowy rozpoczął tranz[ak]cję dolarami od kursu 9.05 w płaceni[u] 9.07 w żądaniu. Zwiększone znacznie potrzebowanie na dolary spowodow[ało] spekulację, pozbawioną konkretnego zasadnienia. Spekulacja ta wyśrubow[a]ła dolara do 9.10 w płaceniu i 9.15 [w] żądaniu.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiad[o]mości o oficjalnych notowaniach, kt[óre] przyniosły 1-groszowe obniżenie ku[rsu] efektów dolarowych (9.04) spekulacja urwała i ujawniła się znaczna podaż [do]larów, tak iż wieczorem nie płacono [po]nad 9.00, żądano 9.05.

W związku z tem końcowa tend[en]cja dla dolara była już wyraźnie sła[ba].

Inne waluty bez zmiany, w dalsz[ym] ciągu, w związku z wyjazdami, cie[szą] się popytem korony czeskie i szyli[ngi] austrjackie. Otrzymuje się te waluty [po] nominalnym kursie z drobnym uła[m]kiem zwyżkowym.

O baissowej zmianie tendencji ry[n]ku dolarowego świadczy wzrost zain[te]resowania listami zastawnemi, które [były] systematycznie zaniedbywane podc[zas] wyższych wahań dolara i ponownie [po]szukiwane po załamaniu się spekula[cji] walutowej.

Wczoraj listy cieszyły się wyjątk[o]wo mocną tendencją, przyczem brak [ich] było zupełnie w podaży. kursy mocn[e].

c-

Straty płatnika

winny być uwzględnione prz[y] wymiarach.

Centralne stowarzyszenie kupców [i] przem. wojew. łódzkiego (Piotrkows[ka] Nr. 10) zwróciło się do izby przemys[ło]wo-handlowej w nast. niezmiernie wa[ż]nej sprawie podatkowej:

Stowarzyszenie zwraca uwagę [na] fakt, iż wskutek kryzysu ekonomiczne[go] zmalała znacznie rentowność poszcz[e]gólnych przedsiębiorstw. W związku [z] tem pożądane jest, aby władze skarbo[we] przy ustalaniu podatku dochodowego [za] rok operacyjny 1930, w wypadkach, g[dy] płatnik nie prowadzi ksiąg handlowy[ch] i na udokumentowanie ewentualny[ch] strat przedkłada wiarygodne dowo[dy] (protesty, układy regulacyjne i t. p.) b[ra]ły pod uwagę te okoliczności.

Dotychczasowa praktyka władz w[y]miarowych nie liczyła się z dowodam[i], o których wyżej mowa i ustalała doch[ód] płatnika, mnożąc obrót przez odpowie[d]ni spółczynnik(procent dochodowośc[i]).

Z otrzymanej wczoraj przez stow[a]rzyszenie odpowiedzi izba przemys[ło]wo- handlowa stwierdza:

W związku z postulatem, domagają[]cym się uwzględnienia indywidualny[ch] stosunków płatnika m. in. poniesiony[ch] przez niego strat, które udokumentow[ać] mogą wiarogodnemi dowodami, izba k[o]munikuje, iż poprze odnośny dezyder[at], przyczem odbyta przez izbę przemys[ło]wo-handlową konferencja z izbą skarb[o]wą dotyczyła narazie sprawy stawek d[o]chodowości.

— c —

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kronika gospodarcza.

NIEMIECKI RYNEK KAPITAŁÓW.

Ażeby sobie zdać sprawę z niebezpieczeństwa, jakie w razie katastrofy ...ansowej grozi Niemcom ze strony kapitałów zagranicznych, wystarczy stwierdzić, że krótkoterminowe kredyty zagraniczne w wielkich bankach niemieckich wynoszą obecnie około RM. 4.250 ...iljonów. Z tego przypada na kredyty ...mbursowe RM. 1.750 milj., pozostaje ...ęc do możliwego wycofania RM. 2.500. ...onieważ zaś własne środki walutowe ...ielkich banków określa się na RM. 1750 ...ilj., przeto nacisk na Bank Rzeszy ...ógłby wynieść RM. 750 milj. Stanowi ...ca 1/3 rezerw Banku Rzeszy, w obliczeniu nie wzięto zaś pod uwagę kredy...w zagranicznych w innych instytu...ach finansowych, zobowiązań przed...ębiorstw przemysłowych i handlowych ...az szeregu innych strumyków, jakie...i zwykł odpływać kapitał, a z pośród ...órych ucieczka zagranicę kapitałów ...rajowych jest składnikiem niewymier...ym, lecz bardzo poważnym, jak wska...ują doświadczenia niemieckie z jesieni ...oku ubiegłego.

RENTOWNOŚĆ BANKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Wkłady w bankach akcyjnych jugo...owiańskich wynosiły w końcu 1930 r. ...3.800 miljonów dynarów, wobec 11.790 ...ilj. dyn. w końcu 1929 r., podniosły się ...ięc bardzo poważnie. Największe zy...ki czerpały banki z interesów dyskon...wych, które utrzymały się na pra...ie niezmienionym poziomie. Natomiast ...mniejszyły się operacje dewizowe, ak...yjne i inkasowe. Rentowność banków ... stosunku do 1929 r. prawie się nie ...mniejszyła.

KRAJ, W KTÓRYM SIĘ BUDUJE.

Z powodu ożywionego ruchu budo...lanego, zużycie cementu w Jugosławji ...zmogło się do tego stopnia, że trzeba ...yło znacznie rozszerzyć produkcję te...o materjału. Prócz tego zwiększył się ...oważnie eksport cementu z Jugosławji. ...V chwili obecnej państwo to posiada 12 ...ielkich cementowni, których łączna ...rodukcja roczna wynosi przeszło 100 ...ysięcy wagonów. Zdolność wytwórcza ...abryk wykorzystywana była w ostat...ich latach przeciętnie w 75 proc. Wszy...tkie cementownie produkują głównie ...ortland-cement, a niektóre przytem tak...e i t. zw. cement wysokowartościowy, ...oszukiwany stale na rynkach światowych.

SPADEK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W AMERYCE.

Ukazało się sprawozdanie Federal ...Reserve Board o sytuacji gospodarczej ...tanów Zjednoczonych w maju, z które...o wynika, że produkcja przemysłowa ...padła w tym miesiącu, w porównaniu ... majem 1930 r. o ca. 9 procent, w sto...unku jednak do kwietnia r. b. zmian nie ...ykazała.

DEFICYT BUDŻETOWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Według ostatnich szacowań, deficyt ...udżetowy Stanów Zjednoczonych wy...niesie mniej, niż dotychczas przypusz...czano. Cyfrę deficytu obliczają sfery ...kompetentne na ca. 900 miljonów dola...rów.

ABSOLWENTKI TOWARZYSTWA „PRACA".

W dniu 28 czerwca 1931 r. odbyło się zakończenie roku szkolnego kursów zawodowych ...żeńskich tow szerzenia pracy zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi przy ul Wólczańskiej 21.

W lokalu szkolnym zebrali się: członkowie zarządu, nauczycielstwo, rodzice uczenic i uczenice

Po przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącą zarządu kierowniczkę i jednej z absolwentek, nastąpiło rozdanie świadectw.

A. Dział krawiectwa damskiego ukończyły: Aronowicz R., Berlińska M., Brzustowska F., Erdynastówna R., Glikowa M., Goldsztajnówna F., Goldberżanka C., Herbsztajnówna R., Lewinówna .., Makowska N., Miodekówna M., Neumankówna R., Rajzmanówna S., Rozenberżanka Ch., Szwarcbardówna P., Szmelcmanówna Sz., Wolczakówna K., Wrocławska B., Zeligmanówna G.

B. Dział bieliźniarstwa ukończyły: Aronowiczówna R., Brzustowska G., Bendermacherówna R., Cyglerówna G., Dąbówna M., Dombińska Ch., Goldsztajnówna S., Herszbergowa N., Krakowska H., Libermanówna Ch. R., Majerancówna Ch., Meckierówna Ch., Rubinówna S., Szternfeldówna R., Wajsówna C., Wajsówna F.

C. Dzieł ondulacji ukończyły: Fajntuchówna L., Fralichówna H., Mosieniakówna W., Katolikówna I., Goldblumówna G., Zajdberżanka E.

D. Dzieł manicure'u ukończyły: Apfelbaumówna Ch., Frajberżanka Ch., Hildeshajmówna S., Nowińska Z., Opoczyńska M., Unikowska J., Zajdberżanka E.

Producenci sztucznego jedwabiu

przeciw podwyższeniu cennika przez farbiarnie i wykończalnie

W dniu 26 czerwca r. b. w lokalu stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi odbyło się, pod przewodnictwem p. Leona Chwata, zebranie producentów sztucznego jedwabiu, zwołane celem omówienia stosunku do nowego cennika wykończalń i farbiarń zarobkowych. W końcu maja r. b. bowiem cały szereg tutejszych wykończalń wystosował okólnik do swoich klijentów, iż z dniem 1 czerwca r. b. wykończalnie te podwyższają cenę za farbowanie i wykańczanie trzech artykułów, a mianowicie „Eolienne", „Lux" i „Ryps-Atłas" ze sztucznego jedwabiu z domieszką Vistry lub bawełny.

Wspomniane zebranie, na którem reprezentowanych było około 20 firm łódzkich, produkujących wyżej podane artykuły, gorąco protestowało przeciw podwyżce cennika.

W konsekwencji zebrani postanowili użyć wszelkich środków w kierunku zmiany cennika wykończalń i farbiarń do stanu przed 1 czerwca r. b. Jednocześnie zebrani postanowili rozszerzyc tę akcję przez wciągnięcie do niej również i producentów pabjanickich z przedstawicielami których zwołane zostało wspólne posiedzenie na poniedziałek, dnia 6-go b. m. (ag)

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, dla dolara zaś — słaba. Zapotrzebowanie zmniejszone. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 9.04 w zaofiarowaniu. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork — 8.926. Notowano dewizy: Belgrad 15.80, Bruksela—124.40, Amsterdam — 359.10, Londyn — 43.42, Nowy Jork — 8.922, Paryż — 34.94, Praga — 26.44, Sztokholm — 239.35, Zurych — 172.87, Wiedeń — 125.45. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211.87. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe oddawane były po kursie 9.03. Rubel złoty — 4.95, srebrny — 1.55, bilon—0.84, czerwoniec — 3.30.

AKCJE. Na rynku akcyjnym dało się zauważyć większe ożywienie przy obrotach zwiększonych, zwłaszcza dla Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski—114—115, Cukier — 25, Lilpop — 16, Ostrowiec — 32.34. W obrotach prywatnych: Linoleum — 6.50, Modrzejów — 5.75—6, Norblin — 19, Starachowice — 9, Siła i Światło — 38.

PAPIERY PROCENTOWE. W związku z załamaniem się kursu banknotów dolarowych, na rynku papierów procentowych panowała wybitna zwyżka dla wszystkich walorów, zarówno państwowych jak i prywatnych. Większych tranzakcyj dokonano listami 8 proc. m. Warszawy. Notowano: 4 proc. poż. inwestycyjną — 87—88, 5 proc. konwers. — 45.50, 7 proc. stabilizac. — 80, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. — 93, 8 proc. Listy Przem. Polsk. — 80, 7 proc. L.Z. dolarowe — 73.50, 4 i pół proc. ziemskie — 49 i jedna czwarta, 4 i pół proc. m. st. Warszawy — 49 i 1/4, 5 proc. Warszawy — 55, 8 proc. Warszawy — 68.50 — 70.50, 8 proc. Częstochowy — 60 i 3/4 i 61 i 3/4, 8 proc. Łodzi — 66, 8 proc. m. Piotrkowa — 61 i 3/4, 10 proc. m. Radomia — 74, 5 proc. m. Radomia — 48, 10 proc. m. Siedlec — 73, 5 i pół proc. oblig. m. st. Warszawy 1926 r. — 42.50, 6 proc. oblig. m. st. Warszawy 1926 r. VI emisja 47.25—48. W obrotach prywatnych pożyczka budowlana — 37.50 — 37, poż. inwestycyjna zwykła — 83, 10 proc. kolejowa — 104.

Podatek od tantjem

będzie znacznie podwyższony.

Z Warszawy donoszą:

W ostatnich dniach w ministerstwie skarbu odbywają się narady w sprawie nowelizacji ustaw podatkowych.

W konferencjach tych bierze udział przewodniczący sekcji podatkowej klubu Bloku Bezpartyjnego, poseł Hołyński.

W dniu wczorajszym poseł Hołyński przyjęty został przez wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego, przyczem omawiana była sprawa projektu zwiększenia podatku dochodowego od tantjem.

Sprawa ta wejdzie na najbliższą sesję sejmową.

Piotrków Trybunalski

NA KOLONJE LETNIE.

Magistrat piotrkowski wysłał onegdaj, na kolonje letnie pod Sulejowem pierwszą partję dzieci. Druga partja dzieci zostanie wysłana na kolonje 1-go sierpnia br.

PODRZUCONE DZIECKO

W ogrodzie przy ul. Jagiellońskiej znaleziono dziecko płci męskiej 6-cio miesięczne, żywe, z kartką na której wypisane było imię „Janina".

KRADZIEŻ.

Nieznani sprawcy skradli z mieszkania Fajwlowiczo przy ul. Piłsudskiego nr. 25 2 skóry i pantofle damskie.

Policja wszczęła dochodzenie.

STAN BEZROBOCIA NA ŚLĄSKU.

Katowice, 3 lipca.

Według statystyki urzędu wojewódzkiego w tygodniu od 26 czerwca do 1-go lipca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 705 osób. Ogólna ilość bezrobotnych na Śląsku wynosiła 58,944 osób z czego na górnictwo przypada 9278, a na hutnictwo 2038, na hutnictwo srebra 27, na przemysł metalowy 6054, na włókiennictwo 670 i budownictwo 5042, pracowników umysłowych 3026 i nie wykwalifikowanych 29313.

Upoważnionych do pobierania zasiłków było 22,646.

Pocztowcy otrzymają zapomogę

Dodatek ten ma charakter pomocy doraźnej i będzie wypłacony urzędnikom, obarczonym liczniejszą rodziną.

Warszawa, 3 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Celem przyjścia z pomocą doraźną pracownikom pocztowo-telegraficznym w niższych ugrupowaniach uposażeniowych, dotkniętych najbardziej redukcją dodatków do uposażeń, minister poczt i telegrafów inż. Boerner polecił wypłacić niezwłocznie tym pracownikom, którzy pobierali jeden z cofniętych dodatków, jednorazową zapomogę w następującej wysokości:

1. Pracownicy pobierający wynagrodzenie według 16 do 13 grupy uposażeniowej i posiadający 3, lub więcej dzieci, otrzymają zapomogę

W WYSOKOŚCI 15 PROC.

2. Pracownicy pobierający wynagrodzenia według 12 do 10 grupy a posiada jący 4 lub więcej dzieci,

W WYSOKOŚCI 10 PROC.

zasadniczego uposażenia.

Powyższe zapomogi zostaną wypłacone pracownikom w najbliższych dniach.

Pani Wilson

gościem Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 3 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym o g. 1 p. Prezydent Rzplitej wydał na Zamku śniadanie, w którem wziął udział p. Prezydent z małżonką pani Wilson z siostrzenicą, prezes rady ministrów Prystor, minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Józef Beck, ambasador Stanów Zjednoczonych Willys z małżonką, radca ambasady Wiley, państwo Baruchowie z córką i inni.

Zeppelin

powrócił z Islandji

Friedrichshafen, 3 lipca.

Dziś o g. 5.10 przybył na lotnisku w Friedrichshafen statek „Hr. Zeppelin". W ten sposób zakończył on swą podróż do Islandji.

Jutro udaje się „Hr. Zeppelin" do Gliwic. W dniu 17 lipca uda się statek do Londynu, poczem objedzie dokoła Anglję.

Urzeczywistniona fantazja.

Jules Verne przewidywał wyprawę „Nautiliusa" do bieguna.

Odważna, lecz, niestety, nieudała próba podróżnika polarnego Wilkinsa przedostania się na biegun północny łodzią podwodną „Nautilius" przypomina powieść Jules Verne'a p.t. „20.000 mil pod wodą". Gdy się czyta o szczegółach organizacji podwodnej ekspedycji „Nautiliusa" Huberta Wilkinsa, przeglądając jednocześnie słynną powieść Verne'a. napotyka się tak zadziwiające podobieństwo, że warto je tutaj przytoczyć.

Prolog tej powieści zawiera następujące szczegóły: **rząd amerykański buduje okręt „Abraham Lincoln", który ma wyśledzić tajemniczą łódź podwodną „Nautilius", będącą postrachem wszystkich marynarzy.** Po długich perypetjach „Lincoln" wpada na trop „Nautiliusa". Jules Verne opisuje to w ten sposób:

— Było zupełnie ciemno. Serce waliło mi głośno. W pewnej odległości od „Abrahama Lincolna" zdawało się, że powierzchnia morza jest oświetlona. Nie był to fosforyczny blask, o omyłce nie mogło więc być mowy. Podwodny potwór rzucało wokół siebie tajemnicze światło, o czem wspominali już kapitanowie innych okrętów. Wstrzymaliśmy oddech. Jakieś dziwne uczucie, odmienne od uczucia strachu, uczyniło z nas niemowych. Zwierz podwodny okrążył naszą fregatę, poczem oddalił się, zostawiając za sobą smugę światła. W każdej chwili mogło nastąpić zderzenie które byłoby dla nas straszliwą katastrofą.

Osoby, które widziały łódź podwodną Wilkinsa, opisują ją w ten sposób:

— W tylnej części łodzi znajduje się **olbrzymi reflektor, oświetlający morze w promieniu pół mili.** (Możliwe, że Wilkins co do reflektoru rzeczywiście wzorował się na wskazówkach Jules Verne'a). Powierzchnia morza była oświetlona, co sprawiało niesamowity widok...

Jules Verne opisuje dalej podróż swego wyimaginowanego „Nautiliusa" do bieguna południowego pod przykrywą lodową.

— „Dawno już nie widzieliśmy śladu ruchliwej powierzchni morza. Przed nami jednostajna panorama gór lodowych. Wszystko dokoła zamarło. „Nautilius" posuwa się pod lodowym pokrowcem w kierunku bieguna południowego".

Kapitan Nemo, bohater powieści Jules Verne'a, wyruszył na swym „Nautiliusie" pod powierzchnią lodowca do bieguna południowego. Kapitan Nemo naszych czasów — Hubert Wilkins, wyruszył również na swym „Nautiliusie" pod przykrywą lodową w kierunku bieguna północnego.

To, co dla Verne'a było fantazją niemal niedoścignioną, w naszych czasach okazało się faktem dokonanym. Nie należy się zrażać tem że pierwsza próba Wilkinsa nie osiągnęła zamierzonego rezultatu, albowiem na przeszkodzie stały pewne techniczne trudności, które teraz zostaną usunięte i Wilkins poraz drugi postara się zrealizować śmiałe pomysły wielkiego twórcy fantastycznych powieści.

Rokowania o rewizj

traktatu handlowego z Austrią

Warszawa, 3 lipca.

Wczoraj wyjechał do Wiednia d rektor departamentu handlu w minist stwie przemysłu i handlu p. Sokołows celem spisania protokułu dotychczas wych rokowań, prowadzonych przez d legację polsko-austrjacką w sprawie wizji umowy handlowej między obu pa stwami.

Dalsze rozmowy w tej sprawie bę wznowione na jesieni.

P. Sokołowski uda się następnie Pragi, gdzie będzie kontynuował rozm wy w sprawie rewizji dotychczasow umowy handlowej polsko-czechosłowa kiej.

7 i pół godzinny dzień pracy

w górnictwie angielskie

Londyn, 3 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu izby gm generalny prokurator w imieniu preze rady ministrów złożył projekt ustawy welizującej warunki pracy w kopalnia węgla i przewidującej 7,5-godzinny dzi pracy w kopalniach w ciągu najbliższy 12 miesięcy przy utrzymaniu w tym s mym okresie dotychczasowych waru ków płac.

Wspomniany projekt ustawy, któ nosi charakter środka tymczasoweg przyjęty został w pierwszym czytaniu.

Fałszywe pogłoski

o chorobie b. marszałka Daszyńskiego.

Katowice, 3 lipca.

W dniu wczorajszym donjosła kat wicka „Polonja" z Bystrej", że bawią tam od dłuższego czasu b. marszałek s mu Daszyński, ciężko zaniemógł i w st nie jego zdrowia nastąpiło znaczne p gorszenie.

W tej sprawie zwróciliśmy się telef nicznie do Bystrej gdzie nas poinform wano, że przebywający tam od 5 tygo ni b. marszałek Daszyński czuje się z pełnie dobrze i w stanie jego zdrowia ostatnich czasach nastąpiła nawet p prawa.

M. v. ZOBELTITZ.

Niepokojący pamiętnik.

Znakomity literat Luperti rozstał się z życiem, pełnem przygód i powodzeń, nie osiągnąwszy jeszcze sześćdziesiątki. Spadkobiercą i opiekunem swego literackiego dobytku wyznaczył w testamencie przyjaciela swego, Kampszulte.

Kampszulte, człowiek jeszcze młody, o nic nie mówiącem nazwisku i pozycji, stał się nagle ośrodkiem wszelkich zainteresowań w dziedzinie duchowej. On, którego dotąd skrzętnie omijano, ba, nawet nie spostrzegano w plejadzie prozelitów wielkiego Luperti, stał się odrazu osobistością znaną, nawet poszukiwaną przez panów z „inteligencji" i rozmaitych nakładców. Teraz wszyscy go poznawali, wszyscy uniżenie mu się kłaniali. Najciekawsze jednak było to, że świat kobiecy darzyć go zaczął taką uwagą, takiem zainteresowaniem, o jakiem dawniej jeno marzyć śmiał, teoretycznie tylko rozkoszując się tem, pozostając w cieniu orbity różnobarwnego życia swego przyjaciela.

Ostrożnie, jakby wietrząc, otaczały go coraz częściej młodsze i starsze panie; zapraszały go na herbatki, na wieczornice. Jego samopoczucie rosło; chętnieby jednak niekiedy o czem innem pogadać chciał, nie zaś ciągle o wielkim zmarłym; wszystkie jednak rozmowy najbardziej zawikłanemi torami zbaczały wciąż na temat o Lupertim, o jego spadku literackim, o jego pamiętnikach. Było bowiem powszechnie wiadome, że ten najbardziej roztargniony z pośród mężczyzn był pedantem w pisaniu pamiętników, notując najważniejsze i najciekawsze osobiste przeżycia dnia jakimś krótkiem „bon mot" lub aforyzmem. Łączyły go nader bliskie stosunki z rozmaitemi znakomitościami, będąc jednak z natury dyskretnym, nie opublikował żadnego przeżycia ich, żadnej przygody — zrezygnował nawet z opublikowania swoich pamiętników. Wszyscy jednak interesowali się właśnie temi pamiętnikami, zarówno świat „inteligencji", jak wydawcy i panie — przedewszystkiem panie. Kampszulte był teraz panem sytuacji w sprawach pamiętników, w jego bowiem ręce złożył nieboszczyk pełne prawa wykorzystania pamiętników w tej lub innej formie; mógł on dowolnie poczynić zmiany, skreślać, lub wydawać bez zmian.

Im mniej wiedziano o treści tych pamiętników, tem więcej wzrastała fantastyczna legenda o nich: może przepowiednia upadku rządu? może odgłosy oddawna fermentującego niezadowolenia?

Kampszulte uśmiechał się tajemniczo, rozkoszując się ich niepokojem, na wszyskie zaś pytania najbardziej nawet natarczywych pań — odpowiadał dyplomatycznem milczeniem.

Było to pewnego kwietniowego popołudnia, o szarej godzinie — dyskretnie zadźwięczał jego „prywatny" dzwonek — jedno z urządzeń ostatnich czasów wskutek zbyt częstych odwiedzin — na progu stanęła dystyngowana starsza dama, siwowłosa, elegancka i... podniecona.

Jeśli i ta pani przyszła w sprawie pamiętnika, może to dotyczyć tylko jej córki lub wnuczki. A może ona w zupełnie innej sprawie?

Wprowadził ją do pokoju, wskazał jedyny fotel i... czekał. Ona przyszła . no tak, przyszła właśnie na skutek plotek o pamiętniku. On ironicznie się uśmiechnął, jak zwykle, odwrócił od niej wzrok i wykonał odmowny ruch ręki.

— Ależ łaskawa pani, jakżebym mógł... o kogóż jednak chodzi?

— O mnie.

Oniemiały ze zdumienia, spojrzał na damę, a ona, ocierając chusteczką czoło, rozpoczęła:

— Poznałam Lupertiego, gdy ledwo przekroczył dwudziestkę, ja zaś miałam już lat trzydzieści. Zakochał się we mnie. Był to przemiły człowiek. Męża pochowałam i ze względu na dzieci nie chciałam powtórnie wyjść zamąż. On był jeszcze chłopcem, przy mnie stał mężczyzną. Nie wstydzę się naszej miłości, panie Kampszulte; byłaby ona występną, gdyby mój mąż żył jeszcze, i nawet wówczas, będąc pociągniętą do odpowiedzialności, z dumą przyznałabym się do niej. W międzyczasie zostałam babką — czyż mogłyby moje wnuczęta, tak szczerze mnie miłujące, nadal widzieć we mnie sędziego, orzekającego o dobrem i złem w ich młodem życiu, gdyby przeczytały, może nawet z cynicznem zadowoleniem, to, co takie odległe, że...

— ...że łaskawa pani nawet sama już tego uświadomić sobie nie może, że to właśnie pani była?

— Nie, panie Kampszulte. To było jedyne moje wielkie przeżycie — nic nie zapomniałam i nie zapomnę o niem nigdy! Lupertiego, mężczyznę, spotykałam często w towarzystwie — dla mnie pozostawał zawsze przemiłym chłopcem. Tylko ze względu na dzieci moje — córka moja ma się zaręczyć....

Kampszulte zastanowił się chwilę.

— Rok, na skutek wskazań pani, jest mi już znany. Gdyby pani mogła się zdecydować wyjawić mi swoje imię, tylko imię, mógłbym z łatwością sprawdzić, czy jest ono wogóle w pamiętniku wymienione.

Cicho wymieniła swe imię. On wstał, wziął klucze, otworzył mały safe. Be zażenowania, z godnością, siedziała ta wielka dama, która i w latach mło dzieńczych nie potrafiłaby zachować s inaczej, w przeciwstawieniu do innyc bywalczyń w apartamentach zmarłeg

Wyjął jeden z tomów w czarnej prawie, otworzył na chybił—trafił, prze rzał jeden ustęp, zamknął i rzekł: jej imienia tu niema.

Lekko odetchnęła, uśmiechnęła s nieco i rzekła:

— Bardzo panu dziękuję! Jest to samej rzeczy uspakajające. Widzi pa jednak, człowiek bywa czasem dziwn komiczny: jestem rada, a jednak nie rozczarowana. Tak mało więc dla nieg znaczyłam! Nawet nie wspomniał o mn przez takie długie miesiące. Ja bowie potem wyjechałam zagranicę. Było l piej tak. Ale wspomnieć, choć raz wsp mnieć, mógłby! Byłoby to pozdrowie niem zza grobu... Dziękuję panu, pan Kampszulte!

Lekko skłoniwszy głową wyszła kro kiem powolnym, ale wyprostowana, o pierając się lewą ręką na poręczy scho dów.

Kampszulte powrócił do swego poko ju. Podszedł znów do safe'u, wyjął te sam czarny tomik i pogrążył się w czy taniu: była to płomienna pieśń miłośc ku ubóstwianej kobiecie, krzyk tęsknot dręczonej duszy, gdy go ukochana po rzuciła. Z natężoną uwagą przeczyta wszystko; następnie przy pomocy noż starannie usunął wszelkie ślady, mogą ce coś zdradzić.

Z pysznego efektu kobiet, co przewi nęły się przez życie Lupertiego — ni wymieniał żadnej w swoich pamiętni kach, uważał je za niegodne tej wzmian ki. Wspomniał tylko o tej pierwszej, te wielkiej, tej jedynej swej miłości dla ko biety, która dziś obawiała się sądu swo ich wnucząt.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI m. TOMASZOWA-MAZ.

Zatwierdzona w dniu 1 października 1928 r.
Uruchomiona w dniu 15 października 1928 r.

BILANS po dzień 31 grudnia 1930 r.

STAN CZYNNY

L. p.	WYSZCZEGÓLNIENIE		Zł. gr.
1.	Kasa (gotówka)		18.723,11
2.	Rachunki bieżące w instytucjach kredytowych:		
	a) w Banku Polskim	1.167,95	
	b) w Bankach Państwowych	6.679,—	
	c) w P. K. O.	2.485,63	
	d) w instytucjach kredytowych komunalnych	920,—	
	e) w innych instytucjach kredytowych		11.252,58
3.	Papiery wartościowe własne:		
	a) państwowe		
	b) komunalne	50.960,—	
	c) inne		50.960,—
4.	Papiery wartościowe funduszów rezerwowych:		
	a) państwowe		
	b) komunalne		
	c) inne		
5.	Weksle zdyskontowane		139.738,53
6.	Pożyczki na skrypty dłużne		114.647,50
7.	Pożyczki w rachunkach bieżących na zastaw:		
	a) papierów wartościowych		
	b) innych wartości (książ. oszcz. sum hipot. towarów itp.		
8.	Pożyczki terminowe na zastaw:		
	a) papierów wartościowych		
	b) innych wartości (książ. oszcz. sum hipot. towarów itp.		
9.	Pożyczki hipoteczne:		
	a) na nieruchomości miejskie		
	b) na nieruchomości ziemskie		
10.	Pożyczki komunalne (udzielone przez Kasę):		
	a) powiatowym związkom komunalnym		
	b) gminom wiejskim		
	c) gminom miejskim		
	d) gminnym kasom poż. oszczęd.		
	e) komunalnym kasom oszczędności (powiat. i miejskim)		
11.	Ruchomości:		
	wartość początkowa	4.748,70	
	% amortyzacja	474,87	
	wartość końcowa	4.273,83	4.273,83
12.	Nieruchomości:		
	wartość początkowa		
	% amortyzacja		
	wartość końcowa		
13.	Różne		11.977,79
	Strata		
		Razem	351.573,34
a)	Gwarancje udzielone przez Kasę depozyty		51.000,—
b)	Weksle do inkasa		80.820,72
		Razem	483.394,06

STAN BIERNY

L. p.	WYSZCZEGÓLNIENIE		Zł. gr.
1.	Kapitał zakładowy		100.000,—
2.	Fundusz rezerwowy		2.572,48
3.	Inne rezerwy:		
	a)		
	b)		
	c)		
4.	Wkłady instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych (Kasy Chorych, Izby Przemysłowo-Handlowe i t. p.):		
	a) bezterminowe		
	b) terminowe		
5.	Wkłady osób fizycznych i firm prywatnych:		
	a) bezterminowe	113.044,25	
	b) terminowe do 3-ch miesięcy		
	c) terminowe ponad 3 miesiące i warunkowe	875,25	113.919 50
6.	Salda kredytowe rachunków bieżących instytucyj państwowych i samorządowych i innych prawno-publicznych		.822,90
7.	Salda kredytowe rachunków bieżących, osób fizycznych i firm prywatnych		9.553,95
8.	Redyskonto weksli		62.490,—
9.	Kredyty udzielane Kasie:		
	a) przez Bank Polski		
	b) przez Banki Państwowe	35.000,—	
	c) przez P. K. O.		
	d) przez instytucje kredytowe komunalne		
	e) przez inne instytucje kredytowe		35.000,—
10.	Zobowiązania hipoteczne		
11.	Różne		16.418,43
12.	Procenty na rok 1931		2.298,80
13.	Czysty zysk		997,28
	Razem	Razem	351.573,34
	Różni za udzielone gwarancje depozytarjusze		51.000,—
	Różni za inkaso		80.820,72
		Razem	483.394,06

Letni rozkład jazdy

na czas od 15 maja do 30 września 1931 na łódzkich kolejach dojazdowych.

STACJA BAŁUCKI RYNEK.

Z ŁODZI.

DO ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz. 6.00, 6.20, 6.40, 7.00, 7.20 i t. d. do 21.40, pozatem o 22.20, 22.40, 23.20 i 24.00.

DO ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 5.30, 6.30, 7.10, 7.50, 8.30 i t. d. do 20.30.

DO ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.35, 5.55, 6.15 6.35 i t. d. do 21.15, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO TEOFILOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.15, 5.25, 5.35, 5.45, 5.55 i t. d. do 21.25, pozatem o 22.15 i 23.35.

DO ŁODZI.

ZE ZGIERZA (Nowy Rynek) co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30 i t. d. do 21.10, pozatem o 21.50, 22.10, 22.50 i 23.25.

ZE ZGIERZA (Magistrat) co 40 minut, norm. o godz.: 6.55, 7.55, 8.35, 9.15, 9.55 i t. d. do 21.55.

Z OZORKOWA co 40 minut, norm. o godz.: 6.30, 7.30, 8.10, 8.50, 9.30 i t. d. do 21.30.

Z ALEKSANDROWA co 20 minut, norm. o godz.: 5.55, 6.15, 6.35, 6.55, 7.15 i t. d. do 21.55, pozatem o 22.55 i 0.15.

Z TEOFILOWA co 10 minut, norm. o godz.: 5.45, 6.05, 6.10, 6.25, 6.30 i t. d. do 22.15, pozatem o 23.10 i 0.30.

STACJA PLAC REYMONTA

DO PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.20, 6.40, 7.00, 7.20, 7.40, i t.d. do 22.00, pozatem o 22.30, 23.00, 23.40 i 0.20

DO RUDY PABJANICKIEJ co 15 minut norm. o godz.: 6.45, 7.00, 7.15, 7.30, 7.45 i t.d. do 22.15 x) pozatem o 22.45*) i 23.35*)

DO TUSZYNA co 30 minut norm. o godzinie: 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 itd do 20.45 x) pozatem o 21.15*)

Z PABJANIC DWORCA co 20 minut norm. o godz.: 6.10, 6.30, 6.50, 7.10, 7.30, itd. do 21.30, pozatem o 22.10, 22.30 i 23.30

Z RUDY PABJANICKIEJ co 15 minut norm. o godz.: 6.45, 7.05, 7.10, 7.35, 7.50 itd do 22.20 x) pozatem o 22.50*), 23.10*) i z przesiadaniem w Marysinie o 23.55*)

Z TUSZYNA co 30 minut norm o godz.: 6.40, 7.20, 7.50, 8.20, 8.50 itd. do 21.50 x) pozatem o 22.20*).

STACJA ŁÓDŹ—ZDROWIE.

DO KONSTANTYNOWA co 30 minut norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, itd. do 22.00 x) pozatem o 22.40*) i 23.20*)

DO LUTOMIERSKA co 30 minut norm. o godz.: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00 itd. do 20.30

Z KONSTANTYNOWA co 30 minut norm. o godz.: 6.10, 6.40, 7.10, 7.40, 8.10 itd. do 21.40 x) pozatem o 22.20*) i 23.00*)

Z LUTOMIERSKA co 30 minut norm. o godz.: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15 itd. do 21.15.

Pociągi do granic miasta Łodzi kursują co 10 minut od godz. 6.20 do godz. 22.00

UWAGA: Pociągi oznaczone gwiazdką *) kursują wyłącznie w soboty, niedziele, święta i dnie przedświąteczne.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Dom Wiedeński" właśc. Róża Lejzerowicz na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 8 lipca 1931 r. o godz. 12-ej stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
(—) Adwokat Leon Poznański.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Młyn i Tartak Parowy Szymon Borwański w Koluszkach na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 124 w godzinach od 17 do 19 lub w Brzezinach Łódzkich przy ulicy Św. Anny 26 w godzinach od 10 do 12 i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 17 sierpnia 1931 roku o godz. 11-ej w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego nr. 5.

Syndyk tymczasowy
Dr. Witold Jeżewski, adwokat
Łódź, ulica Piotrkowska 124, tel. 164-99,
Brzeziny Łódzkie, ulica Św. Anny 26.

Prenumerata „Republiki" jest najtańsza!

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — **„REPUBLIKA"** — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, **a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnoszeniem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkiemi dodatkami i numerami niedzielnemi.**

„REPUBLIKA" jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — **„REPUBLIKA"** ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

KINO - TEATR SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najnowsze arcydzieło mistrza reżyserów **Joe Maya** p. t.

W Porywie Zmysłów

Dramat malujący niebo i piekło nowoczesnego małżeństwa. — W rolach głównych **Käthe von Nagy, Vivian Gibson i Hans Brausew**
tter. — Nadprogram komedja. — Początek seansów o godz. 4 pp. Na 1 seans ceny wszystkich miejsc po 30 i 40 gr. Na pozostałe seanse od 40 do 80 gr. Następny pragram: Głośny film w nowem literackiem opracowaniu p. t. **„EROTIKON"**

TEOFILÓW w bezpośredniem sąsiedztwie Spały, rezydencji p. Prezydenta Rzplitej. Najpiękniejsza wypoczynkowa miejscowość nad Pilicą. Zarząd letniska **WYNAJMUJE MIESZKANIA 2 I 3 POKOJOWE.** Nowocześnie urządzony **PENSJONAT** pod kierownictwem p. Pakowskiej odnajmuje pokoje po zł. 8.— z całkowitem utrzymaniem. Pierwszorzędna kuchnia (I i II śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja) Fachowa obsługa. Codzienine dancing. Własna plaża z kabinami. Wycieczki autami pensjonatu. Sporty. Własny kort tenis. Doborowe towarzystwo. Komunikacja kolejowa i autobusowa. Na żądanie wysyłamy po gości samochody. Tel. „Inowłódz Nr. 3".

Szkoła Wyższych Nauk handlowych i konsularnych
21, rue Schet Liege (Belgique)

Pod kontrolą państwa, subsydjowana przez Władze Państwowe i wielki przemysł.

Przygotowania do karjery handlowej, przemysłowej, bankowej, ubezpieczeniowej, konsularnej i kolonjalnej.

Przy szkole znajduje się sekcja pizygotowawcza.

Egzaminy wstępne 6 lipca 1931.

Oddział w Łodzi

otworzy i odda dobrze wprowadzonemu i o referencjach panu (i) poważne biuro ogłoszeń w Warszawie. Wyczerpujące oferty z referencjami składać prosimy do administracji „Republiki" sub. „Slogan".



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowana

SZKOŁA KOSMETYCZNA, Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16 m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 169-92. Zatwierdzona przez Władze Państwowe, dając prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego.—Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od10 do 8.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 30 czerwca 1931 r. zaocznie postanowił: ogłosić upadłość Bankowi Spółdzielczemu z nieograniczoną odp. w Koluszkach, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 12 maja 1931 roku zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Pawła Szulca, zamianować kuratorem upadłości Adwokata Dr. Witolda Jeżewskiego nakazać opieczętowanie kantoru, składów zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisem art. 2, p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność:
Kurator upadłości
Dr. Witold Jeżewski, adwokat
Łódź, ulica Piotrkowska 124, tel. 164-99,
Brzeziny Łódzkie, ulica Św. Anny 26.

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 14-go lipca 1931 r. o godz. 11-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: **Paweł Szulc.**
SędziaHandlowy

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"**
Aleksandrowska 1.

Dr. I. Dynenson
CHOROBY DZIECI
KOLUMNA
ul. Gdańska, w. Habera
przyjmuje [illegible] 2—6 po poł.

Dr. GOLDRYNG
RENTGENOLOG
POŁUDNIOWA 9.
wznowił przyjęcia

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3—7.

Dr. med.
Leon Fuchs
ordynuje codz.
w ŻAKOWICACH
willa HOLZSCHUHERA

ZDJĘCIE UDAŁO SIĘ!!!
Bo zostało wywołane i odbite w pracowni robót amatorskich firmy
„A. B. C.", Przejazd 1, tel. 219-9

Wysoce artystyczne powiększenia oraz wszelkie prace i porady dla miłośników fotografji.

Prosimy o zażądanie bezpłatnego cennika.

TEATR-REWJI
„JEDEN ZŁOTY"
Dziś i codziennie
przebojowa rewja p. t.
„Jej Królewska Mość Złotówka"
z Edwardem Redenem na czele.
Początek o godz. 7 min. 30 i 9 min. 30

Do akt Nr. 1402 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Senatorskiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Smarzyński, Miłobędzki i Marewski" i składających się z dwu kas ogniotrwałych, maszyny do pisania, mebli i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 4539.—

Łódź, 1 lipca 1931 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt. Nr. 2817 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajgi Bajzer i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3350.—

Łódź, 1 lipca 1931 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. E 1133 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 15 lipca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z kanapy i 2-ch foteli, dywanu, 10 figurek, 22 książek oszacowanych na sumę zł. 2300.—

Łódź, 19 czerwca 1931 r.
Komornik L. WĄSOWSKI.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

OKAZYJNIE sprzedam motocykl nowy marki F. N. 350 cm. F. Szczeciński Napiórkowskiego Nr. 50, od godz. 1—4 po poł. 5

OKAZJA: tanio do nabycia kapa na dwa łóżka, obrus i story filet. Telefon 164-33. 30

MOTOCYKL w dobrym stanie, z tylnem siodełkiem, marki D. K. W., 200 cm. sprzedam ul. Kilińskiego 190, m. 15. od godz. 16 do 18. 5

Z POWODU wyjazdu do sprzedania sklep z urządzeniem oraz pokój z kuchnią. Cena przystępna. Wodna 18 róg Złotej.

KASA ogniotrwała żelazny pancerz firmy Arnheim, wysokość 1.60 m. szerokość 80 cm., okazyjnie do sprzedania. Wiadomość telefon 116-03. 5

SAMOCHÓD karetkę w dobrym stanie kupię. Wejsbard u Segała, Narutowicza 4. od 12—14. 6

KUPIĘ używany wózek dziecinny w dobrym stanie. Oferty sub „Wózek"

Lokale

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój słoneczny z utrzymaniem, ewentualnie bez, z telefonem i wszystkiemi wygodami. Traugutta 14, m. 8.

POKÓJ do wynajęcia w inteligentnym izraelickim domu z używalnością telefonu i niekrępującem wejściem. Może być z całkowitem lub częściowem utrzymaniem. Piotrkowska 101, m. 7. 5

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią z wygodami przy ul. Zamenhofa 6, front, 4 piętro, bez odstępnego, wprost od gospodarza. Dowiedzieć się u dozorcy. 5

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią (sypialnia i stołowy) z wszelkiemi wygodami w centrum miasta, I piętro, odnajmę na dłuższy okres czasu. Tel. 210-76.

NA SKŁAD lub fabryczkę do wynajęcia oraz przyległe 2 pokojowe mieszkanie. Oferty „D. H." do „Republiki".

2 ODDZIELNE umeblowane pokoje z niekrępującem wejściem ewent. z utrzymaniem do wynajęcia. Wiad. Zawadzka 49 m. 20. 5

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne, woda gaz, elektryczność, tanie komorne, odstąpię natychmiast. Oferty „Śródmieście".

OD ZARAZ do oddania 3 pokoje, kuchnia z wygodami, front, I piętro, Śródmiejska 61. m. 6.

POKÓJ umeblowany elegancko 1-sze piętro front osobne wejście, do wynajęcia. Zamenhofa 6/7.

POKÓJ ładny, słoneczny umeblowany do wynajęcia. Kilińskiego 44, lewa of. II piętro, m. 34. tel. 103-48. 5

Posady

PANNA nieposiadająca rodziny poszukuje pracy do sklepu, cukierni jako ekspedjentka lub kelnerka za b. skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty dla „Stefy".

MASZYNISTKA inteligentna potrzebna do biura. Oferty sub „Zdolna".

NIEMKA inteligentna, niezależna, przyjmie posadę gospodyni u samotnego solidnego izraelity oraz zdolność do interesu. Oferty pod „Zdolność M. W."

Tylko z I-ej ręki zakupujcie opał...
WĘGIEL
bezpośrednio z Kop. „KAZIMIERZ" i „JULJUSZ"
KOKS
bezpośrednio „GOTTHARD" i „WOLFGANG"
dla centralnych ogrzewań
„ dla Młynów i celów kowalskich
„ Karwiński dla celów odlewniczych
polecają ze składów **Abramowicz i Wodzisławski** **Łódź, ul. Kilińskiego 66** Bocznica kolejowa telefon 147-60.

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zagajnikowa 95, róg Rokicińskiej.

MŁODA panienka poszukuje posady ekspedjentki, sprzedawczyni, pomocnicy etc. Łaskawe oferty pod „Najskromniejsze wymagania". 7

POTRZEBNA krawcowa do pralni chemicznej. Jan Cebula, Piotrkowska 116. 5

WYKWALIFIKOWANY nauczyciel robót ręcznych obejmie w gimnazjum pracę od września. Zgłoszenia uprasza się kierować do administracji „Republiki" pod „A. D.". 4

BUCHALTER bilansista przyjmie posadę cało lub półdniowa, odrabia zaległości, sporządza bilanse. Oferty sub „B. L." do „Republiki" 5

Letniska

GŁOWNO (Nowe Zakopane) mieszkania w lesie, nowowybudowana willa. Wiadomość Napiórkowskiego 3, m. 27.

ZAKOPANE. „Palace" Chałubińskiego komfortowy hotel - pensjonat, 50 pokoi, apartamenty z łazienkami, garaże, ceny wyjątkowo niskie. 5

PENSJONAT na Pomorzu w pięknej lesistej miejscowości, pokoje z utrzymaniem 6 zł. do wynajęcia. Bydgoszcz Prądy, villa Toska Egierska. 5

Nauka i wychowanie

PRZYJĘCIA na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez załatwia szybko Miss Mary, Traugutta Nr. 2, I fr. od 5—7.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2 I fr.

PRZYGOTAWIAM na I wydział (textylny, mechaniczny, chemiczny) „Państwowej Szkoły Przemysłowej" w Bielsku. Oferty sub „Bielsko". 5

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, przysposobienie do egzaminu. Pomorska 22, front I p., m. 4 od 3—4 p. p.. Proszę dzwonić. 5

FILOLOG klasyczny wybitny pedagog z kategorji „A", obejmie nauczanie języka łacińskiego we wszystkich klasach. Oferty sub „Profesor".

Rozmaite

PLAC z bocznicą kolejową, położony w Łodzi przy ul. Naftowej 5, zdatny na skład nafty i t. p. do wynajęcia na korzystnych warunkach. Wiadomość w firmie H. Z. Pacanowski i Syn w Piotrkowie. 5

SAMOCHÓD na wyjazd potrzebujesz, dzwoń 105-18.

WAŻNE dla wyjeżdżających na studja zagraniczne!! Biuro „Obrońca", Narutowicza 47 załatwia wszelkie formalności na wszystkich uczelniach zagranicznych. Tłumaczenia świadectw we wszystkich językach, odpisy oraz przyjęcia. 4—7

ZAGINĄŁ pies ratlerek podpalany na bronzowo, jedno ucho krzywo przycięte. Znalazca za nagrodą zgłosi się na ulicę 11-go Listopada 15 m. 3.

ANTONI Zając zagubił książeczkę wojskową rocznik 1906, wydaną P. K. U. Łódź, powiat.

CHORĄŻEWSKI Jan zagubił legitymację Funduszu Bezrobocia Nr. 23297.

CZERNIAK Antoni zagubił zaświadczenie wydane przez komisję wojskową w Łodzi 1904 r. 5

ZAGINEŁA książeczka Kasy Chorych m. Łodzi na imię Antoniny Rogalińskiej. 5

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.